NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 91 (2632). Wilno, Piątek 7 Kwietnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Kierownik wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—[illegible] za mm. [illegible] ogłoszenia [illegible]—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, [illegible] 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Drogi hitlerowskiej rewolucji.

(Od naszego berlińskiego korespondenta).

Człowiekowi, szukającemu i obserwującemu przejawy współczesnego żywego życia trudno nieraz znaleźć dla nich abstrakcyjne formuły. Przeszłość stoi przed nami w zamkniętych formułach historji: Wiemy że ustrój stanowy ustąpił miejsca monarszemu absolutyzmowi, że na zmianę jego przyszło państwo przedstawicielskie, państwo zatomizowanego indywidualizmu, które doprowadziło do panowania partyj. Widzimy agonję tego ostatniego na gruncie wzmacniających się społeczno-ekonomicznych zrzeszeń i jesteśmy świadkami narodzin państwa nowego typu.

Być świadkami historycznych przemian tej wagi i widzieć tylko ekscesy przeciwko Żydom i koncentracyjne obozy dla socjalistów — byłoby za mało. Naturalnie, i ekscesy i terror — to żywe życie, i o tem trzeba mówić. Ale nie kwestja żydowska jest centralnem zagadnieniem tego, co się dzieje w Niemczech i bez terroru nie obszedł się żaden wielki historyczny przewrót. Protestować przeciwko gwałtom — to prawo zwyciężonego, wypowiadać w imię wiecznych wartości swoje współczucie zwyciężonym — to prawo obserwatora. Prawem zaś człowieka nauki jest poszukiwanie istoty dziejących się wypadków.

W artykule poprzednim nakreśliłem szkic moralnego oblicza niemieckiej „narodowej rewolucji". Obecnie chcę spróbować ująć jej możliwy sens poza moralnemi przesłankami. Uzmysłowienie tego sensu jest niezmiernie trudne w momencie, gdy widzimy tylko ruiny niemieckiego parlamentaryzmu, zaś kontury nowego państwowego gmachu Niemiec jeszcze się na widnokręgu nie zarysowały.

Zwycięska partja hitlerowska wydała świetnych organizatorów, doskonałych znawców psychologji tłumu, wybitnych mówców, nie posiada jednak, jak dotąd, twórczo myślących teoretyków prawa państwowego. Po dwóch miesiącach rządów Hitlera nie widać jeszcze wogóle jakiegokolwiek pozytywnego programu.

To, czego partja najbardziej się obawia — to politycznego letargu mas. Dlatego też systematycznie dokonuje i będzie dokonywała nowe zastrzyki morfiny w postaci paradów, bojkotu Żydów i t. p. Organizacji tych kampanij można tylko się uczyć u hitlerowców. Gdybyśmy umieli tak organizować kampanje „Frontem do polskiego morza!" lub „Łapy precz od Pomorza!" można byłoby z większą pewnością spoglądać w przyszłość. Wciąż nanowo, na podstawie hitlerowskiego eksperymentu, wypada podkreślać znaczenie umiejętnie postawionej propagandy wśród mas.

Pewna lewicowa gazeta ironicznie wyraziła się o Hitlerze, że w innych warunkach byłby on w najlepszym wypadku naczelnikiem wydziału reklamy. Pozwolimy sobie zauważyć, że stanowisko naczelnika wydziału państwowej reklamy jest niemniej ważne od stanowiska ministra wojny. Opozycja zawsze posiada wygodną pozycję do wygrywania wszystkich niepopularnych posunięć rządu. Dlatego też rząd powinien mieć możność tłumaczenia w dostępnej formie każdego swego przedsięwzięcia, tak, by w każdej głuchej wioszczynie ostatni pastuch rozumiał dlaczego rząd postępuje tak, a nie inaczej. Ale revenons a nos moutons!

Wszystkie szturmowe kampanje przeprowadzane w Rosji sowieckiej („Frontem do wsi!", „Frontem do kołchozów!", lub nawet „Frontem do świń!") służyły ogólnemu celowi socjalistycznego budownictwa w jednym kraju. Jakiż jest ogólny cel kampanji hitlerowskich Niemiec? Gdzie szukać odpowiedzi na to pytanie? W programie partji hitlerowskiej? Ale sami przywódcy w ciszy gabinetów drwią z analfabetyzmu jej poszczególnych sytuacyj, a jej oficjalny komentator „tow." Gottfried Feder w kołach przywódców uchodzi, grzecznie się wyrażając, za Jaśka—głuptaska.

Może należy tego celu poszukać w enuncjacjach kanclerza Hitlera i jego adjutantów? Ale uszczypliwy „zły karzeł" dr. Goebbels to tylko świetny propagandysta, nie teoretyk, a brawurowy kapitan Hermann Goering (nawiasem mówiąc przypuszczalny następca tronu!) jest bardzo daleki od wszelkich mądrości ksiąg. Jego zadania są innego rzędu. Co się zaś tyczy enuncjacyj Hitlera — są one dalekie od wyraźnego sformułowania ostatecznego celu. Ze zrozumiałych względów. Istnieje jednakże inne źródło dla przeniknięcia do ukrywanych myśli Hitlera. W noc z 21 na 22 maja 1930 roku rozmawiał on ze stojącym wtedy bardzo blisko do niego dr. Otto Strasserem, który rozmowę tę następnie opublikował. Hitler wystąpił wówczas bez draperyj.

„Jaka jest idea narodowego-socjalizmu?" — „Wódz i idea — to jedno, i każdy towarzysz powinien czynić, co wódz mu rozkaże. Wódz jeden uosabia ideę i jeden wie jej cel". Naturalnie, ta odpowiedź nie zadowoliła dr. Strassera i on zechciał być bardziej wtajemniczony.

„Pragniemy nowego doboru klasy rządzącej — mówił Hitler — która nie powoduje się moralnem współczuciem, a która uświadamia, że mocą swojej wyższości rasowej ma prawo panować i swoje rządy nad szeroką masą realizować niemiłosiernie. Niema politycznej, niema ekonomicznej, niema społecznej rewolucji, istnieje tylko zawsze walka niższej rasy przeciwko panującej rasie wyższej... P ó ł n o c n a r a s a m a p r a w o d o p a n o w a n i a n a d ś w i a t e m i to prawo powinno być gwiazdą przewodnią naszej wewnętrznej polityki... Interesy Niemiec wymagają koalicji z Anglją, bowiem chodzi o to, by u s t a n o w i ć s u p r e m a c j ę p ó ł n o c n o - g e r m a ń s k i e j r a s y n a d E u r o p ą i — wspólnie ze St. Zjedn. A. P. — nad całym światem... Zadaniem naszem gigantyczna organizacja świata... Proszę mi wierzyć, cały narodowy socjalizm nic nie byłby wart, gdyby dotyczył tylko Niemiec i nie osiągnął za jakiś tysiąc, dwa tysiące lat panowania wyższej rasy nad całym światem... Kierownictwo, rozumie się, powinno należeć do nas i anglo-sasów".

Teraz wiemy wkońcu cel wszystkich kampanij hitlerowskiej partji, jak go widzi sam Hitler: panowanie nad światem. Po tym bajkowym wyżu, który już osiągnął Hitler, byłoby lekkomyślnością ironizowanie na temat jego rojeń. Znamy przecie legendarną drogę od korsykańskiej wsi do płonącej Moskwy i zpowrotem, do wyspy św. Heleny. Szlak Hitlera prowadzi z domku drobnego urzędnika celnego do pałacu kanclerza Niemiec i to, naturalnie nie jest ostatnim etapem tej drogi.

Nie o to idzie, czy Hitler — to wielki człowiek. Historja używa czasami dla wielkich celów małych ludzi.

Niemiecki imperjalizm, rozbity, ale — niestety — nie dobity w pierwszej światowej wojnie znowu zgłasza żądanie światowego zwierzchnictwa.

Jak mówi Spengler? — „Lata 480 do 230 przed Narodz. Chrystusa, to według zdania chińskich historyków epoka „walczących państw", kończąca się stuletnią wojną z masowemi armjami i strasznemi społecznemi wstrząsami, z których powstało „państwo rzymskie" Tsin w charakterze twórcy chińskiego cesarstwa. Toż samo przeżył Egipt od 1770 do 1570 r., antyczny świat od Charonei i w najbardziej okropnej formie od Grakchów do Actium (133—31). To jest los zachodnio europejskiego i amerykańskiego świata w XIX i XX wieku".

Z tej walki wszystkich przeciw wszystkim hitlerowskie Niemcy pragną wyjść Rzymem Europy. Omyłka Hitlera, naszem zdaniem, polega na tem, że przecenia on usposobienie Anglji do Niemiec. Tradycyjna polityka Anglji w Europie sprowadzała się zawsze do zachowania równowagi sił. Pierwsza światowa wojna była przeważnie angielsko-niemiecką wojną. Anglja w tej wojnie sekundowała Francji, by zapobiec hegemonji Niemiec w Europie. Jeżeli teraz Anglja tak czy inaczej sekunduje Niemcom, to tylko celem wyrównania sił na kontynencie. Wątpliwe jednakże, czy Anglja zgodzi się kiedykolwiek na hegemonję Niemiec w Europie.

Niezmiernie interesujące, że w rozwiniętych przez Hitlera planach nie spotyka się wcale nazwy Italji. „Niższą" romańską rasę Hitler od władania światem świadomie odsuwa.

Obserwator.

Stanowisko Francji w sprawie paktu 4-ch.

PARYŻ, (Pat). Premjer Daladier na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych podczas dyskusji nad budżetem M. S. Z. wygłosił dłuższe przemówienie, w którem między innemi omówił stanowisko Francji w sprawie paktu 4 mocarstw.

Premjer omówił stosunek do Ligi Narodów, której Francja nigdy nie myśli opuścić. Podkreślając kurtuazyjny stosunek rządu włoskiego do rządu francuskiego, premjer cytuje pogląd Mussoliniego, że poprawa gospodarcza świata może nastąpić tylko wtenczas, jeżeli zostaną usunięte chmury z horyzontu dyplomatycznego. Niema mowy o stwarzaniu nowych sojuszów, któreby decydowały o zmianie granic. Próba taka rozbiłaby się o ideologję francuską równości narodów. Uprawnienia zainteresowanych państw nie mogą być zmieniane bez ich poprzedniej zgody i bez odwołania się do Ligi Narodów. Nowy projekt musi być logicznem przedłużeniem wielkich konstrukcyj pacyfistycznych, mianowicie paktu Ligi Narodów, paktu Brianda i Kelloga i paktu locarneńskiego. Celem projektu współpracy państw może być tylko utrzymanie pokoju z zachowaniem praw wszystkich. Premjer rozwijał dalej znaczenie i rolę art. 19 paktu Ligi Narodów, który Francja ocenia należycie. Artykuł ten tworzy podstawę dla procedury pokojowej. Słowo „rewizja" może zawierać w sobie i ukrywać wiele pożądliwości i nienawiści, zwłaszcza w obecnym momencie przebudzenia się niektórych nacjonalizmów.

Premjer podkreślił z naciskiem, że żadne zobowiązania nie będą przez rząd francuski zaciągnięte, zanim parlament francuski nie wypowie się. Premjer stwierdził na zakończenie, że Francja dąży do współpracy nad utrzymaniem pokoju pod opieką wszystkich narodów. Niema pracy bardziej szlachetnej, aniżeli praca nad zapewnieniem zaufania i bezpieczeństwa. Francja nie odczuwa ni nienawiści, ani obawy i jest przekonana, że współpraca międzynarodowa może oprzeć się tylko na sprawiedliwości. Mowę Daladier oklaskiwano bardzo żywo.

„Polska i pakt 4 mocarstw".

Oświadczenie amb. Skirmunta.

LONDYN, (Pat). Pod nagłówkiem „Polska i pakt 4 mocarstw" Manchester Guardian pisze, że rozmowa ambasadora polskiego z sir Johnem Simonem w poniedziałek wieczorem wywołała w kołach politycznych duże zainteresowanie.

Według wiadomości dziennika, ambasador Skirmunt wskazać miał na to, że z polskiego punktu widzenia Europie, rządzonej zasadami, zawartemi w pakcie Ligi Narodów, stwarzanie jakiejkolwiek grupy mocarstw celem narzucania ich decyzji wprost lub pośrednio innym członkom Ligi jest niedopuszczalne. Polska nie pozwoli na siebie wpływać przez tego rodzaju układ i odmówiłaby nawet wzięcia udziału w naradach zainicjowanych przez podobne ugrupowanie 4 mocarstw bez upoważnienia Rady Ligi Narodów.

Stanowisko Rumunji

pokrywa się ze stanowiskiem Polski.

LONDYN, (Pat). Obecny w Londynie minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu, który przybył na skutek nalegań Mac Donalda, pragnącego rozmówić się dziś z nim, konferował po południu najpierw z Simonem a potem z Mac Donaldem.

Z kół poselstwa rumuńskiego w Londynie zapewniono korespondenta PAT, że Titulescu w rozmowach tych zajął stanowisko zdecydowane, odrzucając wszelki kompromis i stojąc podobnie jak Polska, na stanowisku bezwzględnej odmowy współpracy z proponowanym paktem 4 mocarstw. Titulescu pozostanie w Londynie do poniedziałku.

Poseł bułgarski Robeff opuszcza Warszawę.



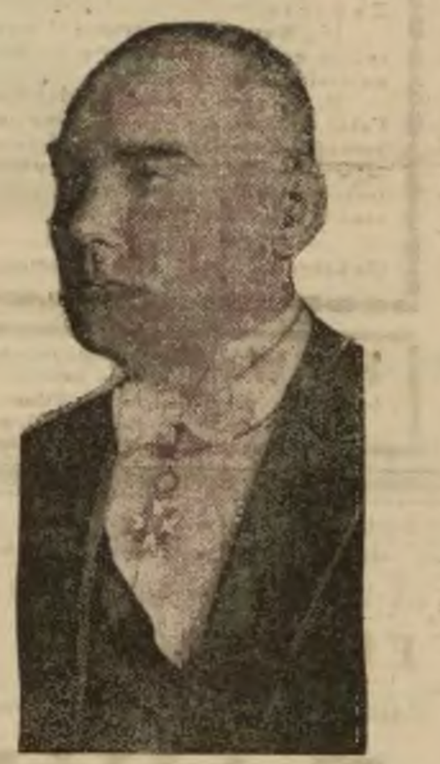
Komitet Polski Porozumienia Prasowego Polsko — Bułgarskiego w Warszawie podejmował śniadaniem posła bułgarskiego p. Robeffa, który po 7-letnim pobycie w Polsce przechodzi na stanowisko posła bułgarskiego w Bukareszcie.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). W 25-ym dniu ciągnienia V klasy 26 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

10 tysięcy złotych — 88.616; 10 tysięcy złotych — 81.936; po 5 tysięcy złotych — 31.875, 66.733, 86.115, 125.343.

Nowy prezydent Łotwy.



Sejm łotewski dokonał wyboru nowego prezydenta republiki łotewskiej. W głosowaniu uczestniczyło 96 posłów. Już w pierwszem głosowaniu kandydat związku chłopskiego, obecny prezydent Albert Kwiesis otrzymał 25 głosy i tem samem wybrany został ponownie na trzyletnią kadencję.

Na zdjęciu naszem widzimy prezydenta Kwiesisa.

Dzieci na Zamku.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację 7-klasowej szkoły powszechnej Nr. 196 w Warszawie, noszącej miano Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Delegacja ta pod przewodnictwem kierowniczki szkoły p. Smulikowskiej składająca się z przedstawicieli opieki szkolnej i dzieci, wręczyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej album pamiątkowy.

Einstein osiądzie w Belgji.

BRUKSELA, (Pat). Prof. Einstein został zaproszony przez fundację uniwersytecką im Emila Francqui'ego do objęcia wykładów na uniwersytetach belgijskich. Znakomity uczony, który postanowił już osiąść w Belgji na stałe, zamieszkał w Coq-sur-Mer.

HITLEROWSKI TERROR.

MORDERSTWO UCIEKINIERÓW W LICHTENSTEINIE.

WIEDEŃ, (Pat). Według informacyj dzienników wiedeńskich w miejscowości Vadus w księstwie Lichtenstein 7 młodych ludzi, przypuszczalnie studentów niemieckich, dokonało napadu na byłych dyrektorów berlińskich teatrów Alfreda i Fritza Rotterów, którzy po ucieczce z Berlina osiedlili się w księstwie Lichtenstein. Alfreda Rottera i jego małżonkę zamordowano. Fritz Rotter i towarzysząca mu pani Wolf są ciężko ranni.

Jak wynika z dochodzeń, sprawcy napadu zamierzali pierwotnie porwać obu dyrektorów i uprowadzić ich do Niemiec. Zbrodniarze po dokonaniu morderstwa uciekli samochodem przez granicę austrjacką. Władze austrjackie zdołały ich jednak zatrzymać i aresztować.

WIEDEŃ, Pat). Dzienniki donoszą o aresztowaniu w miejscowości Goetzis 5 sprawców napadu na braci Rotterów w Vaduz, w księstwie Lichtenstein. Przy aresztowanych znaleziono strzykawki z trucizną, 7 ampułek z chloroformem i dwa pistolety gazowe. Aresztowani przekazani zostali sądowi krajowemu w Feldkirch. W śledztwie zeznali oni, że nie strzelali do braci Rotterów z rewolwerów, lecz chcieli tylko z motywów patrjotycznych zachloroformować ich i przewieźć do Niemiec, gdyż władze niemieckie wyznaczyły 50 tys. mk. za ich dostarczenie.

Rotterowie bronili się przed porwaniem i w walce, jaka się wywiązała, ponieśli śmierć Alfred Rotter i jego żona Gertruda, zaś brat jego Fryderyk został ranny. Obok 5 studentów niemieckich aresztowany został również dyrektor Schedler pod zarzutem współudziału w napadzie. Schedler namawiał Rotterów do ucieczki, w czasie której dokonano na nich napadu.

POBICIE I UPROWADZENIE POLAKÓW.

WROCŁAW, (Pat). Bojówki Hitlerowskie dokonały we wtorek wieczór napadu na kilku studentów Polaków, w czasie gdy wracali wieczorem do domów. Dwai studenci pobici i pokaleczeni zdołali wyrwać się napastnikom i ujść. Dwaj inni studenci nazwiskiem Kania i Jankowski oraz znajdujący się w ich towarzystwie nauczyciel polskiej szkoły mniejszościowej na Śląsku Opolskim, Straszyński zostali przez napastników porwani i uprowadzeni w niewiadomym kierunku. Do środy wieczorem nie można było uzyskać żadnych informacyj o losie uprowadzonych.

NOWE ZARZĄDZENIA ANTYŻYDOWSKIE.

BERLIN, (Pat). Biuro Wolffa donosi o nowych zarządzeniach przeciwko Żydom w Niemczech. Pełnomocnik Rzeszy w Badenji polecił przymusowo urlopować wszystkich Żydów, zatrudnionych w służbie państwowej, w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych oraz w szkolnictwie prywatnem. Bawarski minister finansów nakazał skreślić niewypłacone dotąd a przewidziane w budżecie sumy na izraelickie cele religijne. W Kolonji powołany został specjalny komisarz narodowo-socjalistyczny, którego zadaniem będzie usunięcie żydowskich handlarzy bydła i rzeźników z hal i rzeźni.

ZNAŁ WIELE TAJEMNIC...

WIEDEŃ, (Pat). „Arbeiter Ztg." donosi, że zastrzelony pod Hufstein dr. Bell był informatorem katolickiego dziennika, wychodzącego w Monachjum pod tyt.: „Der Gerade Weg". Dr. Bell był też ścigany przez narodowych socjalistów i za to, że znał zbyt wiele tajemnic stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

MOSKWA, (Pat). „Izwiestja" komentują zabójstwo dr. Bella, dokonane przez bojowców hitlerowskich na terytorjum tyrolskiem, jako chęć pozbycia się przez organizatorów podpalenia Reichstagu człowieka, który znał kulisy tej potwornej prowokacji.

UCIECZKA Z HITLEROWSKIEGO „RAJU".

ESSEN, (Pat). „General Anzeiger" donosi z Holandji, że daje się tam zauważyć masowy napływ Żydów z Niemiec. Pociągi na granicy niemiecko-holenderskiej przepełnione są uchodźcami. Na dworcach granicznych czynne są specjalnie utworzone komitety, które roztaczają opiekę nad uchodźcami. Żydzi niemieccy osiedlają się przeważnie w większych miastach holenderskich. W samym Amsterdamie, jak donosi prasa holenderska — osiedliło się dotychczas przeszło tysiąc Żydów, przybyłych w ostatnich dniach z Niemiec.

PARYŻ, (Pat). Korespondent specjalny „Matin" w Zurychu donosi, że zgromadziła się tam wielka liczba Żydów, uciekających z Niemiec do Szwajcarji. Według oficjalnych obliczeń, kapitał wywieziony przez Żydów z Niemiec sięga 1 miljarda franków złotych.

REWIZJE, KONFISKATY.

PIŁA, (Pat). W dalszym ciągu rewizji, przeprowadzanych ostatnio wśród Polaków na pograniczu, donoszą z Wielkiej Dąbrówki o rewizjach u miejscowych działaczy polskich Kasprzaka, Kleszki i Budycha.

W wyniku rewizji zabrano u Budycha kilka pism i wydawnictw polskich, wychodzących legalnie w Niemczech i inne.

INTERWENCJA KONSULA RZECZYPOSPOLITEJ.

ESSEN, (Pat). Do konsulatu Rzeczypospolitej w Essen zgłosiła się delegacja matek i żon aresztowanych w Dortmundzie obywateli polskich — Żydów z prośbą o spowodowanie zwolnienia uwięzionych. Konsul Wdziekoński ponownie interwenjował u władz niemieckich w sprawie uwięzionych.

ŻYDOM NIE WYDAJĄ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

ESSEN, (Pat). Hitlerowska „Nationalztg" podaje, że prezydent policji w Duesseldorfie wstrzymał wydanie paszportów Żydom — obywatelom niemieckim. Równocześnie zarządził zbadanie, którzy Żydzi (religja nie gra roli, jedynie pochodzenie) są już w posiadaniu paszportów. Ci, którzy już posiadają paszporty, również nie będą mogli wyjechać zagranicę.

Sowiety odwołują zamówienia w Niemczech.

BERLIN, (Pat). Prasa hugenbergowska donosi o licznych i bezwzględnych anulowaniach obstalunków, poczynionych przez sowieckie organizacje handlowe w Niemczech. Jako motyw podawany jest fakt, że umowy te nie zostały przez odnośne firmy potwierdzone bez zastrzeżeń.

Równocześnie prasa donosi o nawiązaniu w Warszawie rokowań z sowieckiem przedstawicielstwem handlowem o dostawę 30 tysięcy tonn wyrobów włókienniczych dla przemysłu górnośląskiego.

1-szy maja świętem hitlerowskiem.

BERLIN. (Pat). Dzień 1-go maja będzie w całej Rzeszy obchodzony uroczyście jako „dzień pracy niemieckiej". Dzień ten ogłoszony będzie jako święto narodowe niemieckie. Partja narodowo - socjalistyczna w dn. tym zwoła w Berlinie wielki wiec publiczny, na którym Hitler odczyta manifest do narodu. Manifest będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie niemieckie. W manifestacji berlińskiej ma wziąć udział pół miljona. Podobne obchody będą zorganizowane przez narodowych socjalistów w całych Niemczech.

—oOo—

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

SOWIETY, A NIEMCY.

„Gazeta Polska" w korespondencji z Moskwy donosi o wyraźnej zmianie opinji sowieckiej w stosunku do Niemiec. Utworzenie urzędu do spraw zagranicznych z Rosenbergiem na czele, „apetyty ukraińskie" i podniecanie akcji Skoropadskiego. Konowalca i Połtawca-Ostranicy, 3 „hetmanów na wygnaniu", nie mogło nie wzmóc w Sowietach czynności. Ostatniem ostrzeżeniem były, jak piszą „Izwiestja", „dytyramby białogwardyjskich katów („Wozreżdienja", organu emigr. w Paryżu) pod adresem narodowych socjalistów".

„Dowodem realnego przełomu w nastrojach decydujących sowieckich kół politycznych wobec Niemiec są wręcz sensacyjne wystąpienia Karola Radka na łamach miesięcznika „Bolszewik", i ostatnio w „Izwiestjach".

Oba artykuły (zasygnalizowane swego czasu w depeszach) wskazują w dość wyraźnej formie na „wspólne niebezpieczeństwo", grożące ze strony Niemiec zarówno Polsce jak Związkowi Sowieckiemu.

...Niezwykłą sensację w moskiewskich kołach zagranicznych wywołało poruszenie w tymże artykule wspomnień traktatu brzeskiego — czego prasa sowiecka starannie przez zgóra dziesięć lat unikała — w dodatku umotywowane „koniecznością tych wspomnień właśnie w chwili obecnej — gdy do władzy w Niemczech doszli ludzie, głoszący hasło: „Wersal minie — Brześć pozostanie!"

Należy przytem podkreślić — że zachowanie się prasy sowieckiej w sprawach polsko-niemieckich i polsko-gdańskich było tym razem bez zarzutu".

Gdy takie jest stanowisko sfer oficjalnych „Trybuna Radziecka", i część „opinji nieoficjalnej" nie zmieniły swego stanowiska dawnego, a to w obawie

„— przed ewentualnem porozumieniem polsko-niemieckiem „na tle klasowem". Powodem do tego rodzaju obaw są niedwuznacznie zdradzane sympatje prohitlerowskie przez prasę endecką a także przez „Słowo wileńskie... Musiałem zużyć wiele trudu, by wytłumaczyć niejednemu „interpelantowi" — że „sympatje klasowe" mogą istnieć jedynie wśród ludzi — nie mających w dzisiejszej Polsce nic do powiedzenia".

W SPRAWIE UKRAIŃSKIEJ.

„Państwo Pracy", organ Legjonu Młodych wychodząc z założenia, że nie można dłużej pozostawiać kwestji ukraińskiej na łasce półśrodków wysuwa „nie w imię jakiejś oderwanej sprawiedliwości, czy humatnitaryzmu, ale wyłącznie i jedynie celem trwałego zabezpieczenia interesu Państwa" szereg konkretnych planów dla polskiej polityki w stosunku do Ukraińców:

...założenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie; dopuszczenie Ukraińców do administracji państwowej, do korpusu oficerskiego, co obecnie jest dla nich faktycznie niedostępne, wbrew wszelkim postanowieniom konstytucji o równouprawnieniu t. zw. mniejszości narodowych przyjęcie zasady, iż stanowiska vice-wojewodów lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego winny być obsadzone przez Ukraińców, popieranie ukraińskiego szkolnictwa, organizacyj sportowych, kulturalnych, gospodarczych, likwidowanie wpływów moskalofilskich na terenie cerkwi prawosławnej, zrezygnowanie ostateczne nieodwołalne z wszelkich, mniej lub bardziej nieudolnych i bezowocnych prób polonizowania Ukraińców, reasumując: rzeczywiste uznanie narodu ukraińskiego, za istotnego, pełnoprawnego współwłaściciela i współgospodarza południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej"...

Autor stwierdza, że **dziś** odrazu nie możnaby tego wszystkiego przeprowadzić. Do tego potrzebna jest obustronna „zmiana kursu", wytworzenie innej opinji, innej atmosfery. Potrzebna jest głośna „reklama", aby oba społeczeństwa, zrozumiały o sobie to, co ma się stać podstawą współżycia.

Głos poważnego ugrupowania młodzieży prorządowej zasługuje na uwagę i refleksje.

=::+::=

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). Londyn 30,52 — 30,67 — 30,37. Nowy York kabel 8,918 — 8,938 — 8,898. Paryż 35,08 — 35,17 — 34,99. Szwajcarja 172,30 — 172,28 — 172,72 — 171,86. Berlin w obrotach nieoficjalnych 211,00 — 210,75. Tendencja niejednolita.

AKCJE: Bank Polski 74 — 73,50 — 73,75. Dolar w obrotach prywatnych 8,88 i pół. Rubel: 4,73 w żądaniu: 4,72 w płaceniu.

Cel podróży Mac Donalda.

LONDYN, (Pat). W związku z wyjazdem Mac Donalda do Waszyngtonu ze strony angielskiej podkreślają, jakoby podróż ta miała na celu omówienie sprawy rozbrojenia i wszechświatowej konferencji gospodarczej, a nie sprawy rewizji długów wojennych. Roosevelt miał jakoby dać do zrozumienia za pośrednictwem Normana Davisa, że nie ma nic przeciwko przyjazdowi Mac Donalda do Waszyngtonu i gotów jest wysłać oficjalne zaproszenie, jeżeli premjer angielski zobowiąże się, że długi wojenne nie będą oficjalnym, ujawnionym tematem rozmów.

Mac Donald zgodził się na warunki Roosevelta i jedzie do Waszyngtonu oficjalnie nie dla omówienia sprawy długów, lecz tylko rozbrojenia i konferencji gospodarczej.

Zasady polityki zagranicznej Roosevelta.

NOWY YORK, (Pat). „New York Times" zamieszcza główne zasady, na jakich ma się opierać polityka zagraniczna prezydenta Roosevelta, a które dotychczas rzekomo nie zostały ujawnione.

Według dziennika, Roosevelt postara się zwołać w Waszyngtonie wstępne zebranie przedstawicieli głównych mocarstw w celu przygotowania gospodarczej konferencji światowej. Dalej Roosevelt zażąda od Kongresu pełnomocnictw, upoważniających go do zawarcia międzynarodowych traktatów handlowych i do odroczenia płatności z tytułu długów wojennych przypadających w terminie 15 czerwca. Przed załatwieniem powyżej wymienionych spraw Roosevelt zdecydowany jest wstrzymać wszelką działalność w sprawach Dalekiego Wschodu. Ostatnim wreszcie punktem tego programu ma być utrzymanie powiązania spraw długów wojennych i rozbrojenia z zagadnieniami gospodarczemi.

Zniesienie prohibicji.

NOWY YORK, (Pat). Zniesienie prohibicji ma nastąpić w następujących stanach: Waszyngton, Oregon, Nevada, Kalifornja, Arizona, Montana, Wisconsis, Illinois, Missouri, Indiana, Kentucky, New York, Pensylwanja, New Jersey, okręg Kolumbji, Delawar i Maryland (te dwa ostatnie częściowo) Wirginja Zachodnia — po dniu 9 maja, Wyoming — po dniu 18 maja i Dacota północna — po dniu 1 lipca.

Polityk angielski w Warszawie.



Dnia 3 bm. przyjechał do Warszawy znany działacz i polityk angielski Sir Christopher Robinson, jako przedstawiciel władz naczelnych „All Peoples Assosiation", stowarzyszenia mającego na celu zbliżenie między narodami. Sir Christopher Robinson przybył na zaproszenie prezesa Polskiego Instytutu Współpracy z zagranicą dr. H. Grubera i jest podejmowany przez komitet organizacyjny polskiego oddziału „All Peoples Association" z pp. mecenasem W. Łypacewiczem, ministrem J. Targowskim i posłem L. Tomaszkiewiczem na czele.

Na zdjęciu naszem widzimy po stronie lewej p. Robinsona, po prawej p. dr. Grubera.

Hitleryzm na terenie Gdańska.

GDAŃSK. (Pat). Antysemicka akcja hitlerowska przejawiła się w ostrej formie podczas ostatniego targu w miejscowości Nytychu. Rozrzucono tam ulotki hitlerowskie, wzywające do bojkotu Żydów, zaś grupy umundurowanych hitlerowców krążyły dookoła straganów, wzywały do zaprzestania kupowania towarów od Żydów. Hitlerowcy usiłowali przytem wywracać stragany kupców Żydów.

W KŁAJPEDZIE.

KRÓLEWIEC. (Pat). **„Lietuvos Žinios" donosi z Kowna o rozpowszechnianiu w Kłajpedzie przez nieznanych osobników odezw, nawołujących do podjęcia ogólnego bojkotu Żydów na obszarze kłajpedzkim.**

Kronika telegraficzna.

— **Bank Angielski** dokonał znacznego zakupu złota i doprowadził obecnie swe rezerwy złota do najwyższego poziomu, kiedykolwiek posiadanego. Zapas złota Banku wynosi w dniu dzisiejszym 177.381.570 funtów.

— **Samolot wojskowy spadł** w Toruniu z wysokości około 400 metrów na dom mieszkalny przy ul. Rey'a. Katastrofa nastąpiła wskutek zderzenia się 2 samolotów ćwiczebnych. Jeden z samolotów, pilotowany przez por. Zawadzkiego, runął na ziemię, grzebiąc pod sobą pilota. Drugi wylądował szczęśliwie na lotnisku. Wskutek zapalenia się benzyny odniosła ciężkie poparzenia 2 i pół letnia Tobjaszówna. Dom, na który spadł samolot, jest poważnie uszkodzony. Runęła jedna ściana.

— **Angielska Izba Gmin** odrzuciła 347 głosami przeciwko 48 poprawkę zgłoszoną przez Stronnictwo Pracy do projektu ustawy o wprowadzeniu licencyj na przywóz towarów z ZSRR. i przyjęła ustawę w 2 czytaniu.

— **Senat gdański** postanowił nie zgłaszać dymisji i pozostawać u władzy aż do czasu odbycia się seanckich wyborów.

— **Opuścił Moskwę** po czteroletnim pobycie na placówce attache wojskowy przy poselstwie Rzeczypospolitej podpułkownik dypl Jan Kowalewski.

— **Dyrekcja zakładów Citroena** ponownie zamknęła swe warsztaty w Javel (Francja), gdzie zatrudnionych jest około 7 i pół tysiąca robotników. Przyczyną zamknięcia fabryki jest konflikt na tle płac.

— **Angielsk premjer** wyjedze do Waszyngtonu w sobotę 15 kwietnia. Premjerowi towarzyszyć ma ekspert finansowy rządu brytyjskiego sir Fryderyk Roos, również delegat rządu francuskiego ma wyjechać do Waszyngtonu i wziąć udział w rozmowie Mac Donalda z Rooseveltem.

— **We francuskiej Izbie Deputowanych** w głosowaniu nad budżetem M. S. Z. 430 głosów padło za budżetem, a 107 przeciwko.

Zagadnienie reformy ustroju we Francji.

PARYŻ. (Pat). Reforma ustroju państwa coraz bardziej interesuje opinję francuską. Znajduje to wyraz w dyskusji nad zagadnieniem zmiany zasad konstytucji.

„L'Ami du Peuple" wysunął zasadę wyboru prezydenta nie przez zgromadzenie narodowe, ale drogą głosowania powszechnego. Również żywo dyskutowana jest sprawa odpowiedzialności ministrów przed parlamentem, czy też przedewszystkiem przed prezydentem, którego atrybucje, zdaniem zwolenników reformy konstytucji, winny być poważnie rozszerzone.

„Figaro" czyni uwagę, że reforma konstytucji zwalczana jest przedewszystkiem przez zwolenników kartelu, gdyż trudno jest przypuścić, aby ci, którzy żyją z polityki parlamentarnej, sami dobrowolnie ginęli śmiercią samobójczą.

CZYTAJCIE
„Gobeliny Wileńskie"
Wydanie
Rady Wileńskich Zrzeszeń Artyst.
z 20 reprodukcjami.
Zawiera:
I. „Wartość historyczna i artystyczna gobelinów Katedry wileńskiej" napisał D-r Morelowski.
II. „Obrona gobelinów wileńskich. Fakty, dokumenty, głosy prasy" odczyt M Znamierowskiej-Prüfferowej. „O gobelinach", oświadczenia różnych instytucyj i zrzeszeń w Wilnie i Warszawie w sprawie gobelinów.
CENA 4 ZŁ 50 GR.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

PRAWNICY! Najnowsze praktyczne wzory podań i pism procesowych w zakresie procedury cywilnej, egzekucyjnej, karnej, skarbowej etc. przywiozłem do Wilna. Cena egzemplarza zł. 5.00. Wiadomość: Hotel Europejski, pokój 16, godz. 5—7 wiecz.

PRĄDOŻERCA JAWNE ZŁO
PHILIPS TWOJE P. K. O
KUPUJĄC NIECO DROŻSZE ŻARÓWKI PHILIPSA ZAOSZCZĘDZICIE MNÓSTWO NA ZUŻYCIU PRĄDU
PHILIPS

„Piony" na Środzie.

Właściwie to już nie po raz pierwszy. Raz już jako „Żagary", a wiadomo, że „Żagary" i „Piony" to jedno.

Czytelnicy nasi grupę „Pionów" i jej pion ideowo-poetycki dobrze znają, nic więc im nie powiem nowego, chyba przebieg tej „Środy". Krótki wstęp zatem, powiedział Jędrychowski mniej więcej to samo co kiedyś pisał w „Pionach", tylko krócej.

Potem Zagórski czytał swoje wiersze, częściowo również drukowane w „Pionach". Po nim Maśliński, Putrament, Bujnicki i Miłosz, czytali swoje przeważnie niedrukowane utwory. We wszystkich bije bardzo mocna nuta społeczna, najmocniejsza jednak jest w tem poezja i żaden z tych wierszy nie był upoetyzowanym „artykułem" „wstępnym" jak to naszym „pionierom" niektórzy zarzucają. Najbardziej osobiste były może rzeczy Maślińskiego, najbardziej „przedmiotowe" Zagórskiego.

Słuchacze byli dość liczni i wyjątkowo młodzi, przeważnie brać akademicka, to też „Środa" była wyjątkowo żywa i wesoła, zwłaszcza w drugiej części, gdy Miłosz czytał przekłady utworów swego litewsko-francuskiego stryja.

s. z. kl.

—oOo—

Rozporządzenie o wynagrodzeniu adwokatów.

WARSZAWA. (Pat). W Dzienniku Ustaw Nr. 24 z dnia 6 kwietnia 1933 r. ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dn. 1 kwietnia 1933 r w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych, wydane na podstawie prawa o ustroju adwokatury. W związku z tem traci moc poprzednie rozporządzenie ministra sprawiedliwości w tym przedmiocie.

W sprawie barwników przeznaczonych do barwienia artykułów żywności i przedmiotów użytku.

Rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. z dn. 20 stycznia 1930 r. (Dz. Ust. Nr. 5 poz. 45 par. 7) został unormowany sposób wprowadzania w obieg barwników przeznaczonych do barwienia artykułów żywności i przedmiotów użytku, przyczem w rozdziale I p. C. po wyższego rozporządzenia zostało zastrzeżone, że tylko barwniki rejestrowane mogą być używane do barwienia tych artykułów.

Wobec tego, że od daty ogłoszenia pow. rozporządzenia minęło 3 lata i jak ustalonem zostało, niektóre wytwórnie artykułów żywności wch i przedmiotów użytku używają do barwienia tych fabrykatów barwników ni rejestrowanych, Państwowy Zakład Badania Żywności i Przedmiotów Użytku w W-ie powiadomił Izbę P. — H. w Wilnie że ma zamiar wkrótce przystąpić do kontroli tych barwników na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Kupujcie gobeliny!

Gobeliny na sprzedaż!

Jak to, zawoła ktoś, wszak tyle się nakrzyczało Wilno żeby nie kupować, bo nie wolno sprzedawać?... Tak, ale są gobeliny, które nietylko wolno, ale nawet trzeba, koniecznie trzeba kupić, bo właśnie gdy się je wszystkie kupi, to będą zabezpieczone! Cóż to za dziwny paradoks?

O książkę pod tytułem **Gobeliny Wileńskie, ich pochodzenie, wartość i losy.** Nakładem Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych. Włożyła swe artystowskie grosze w śliczną 19 fotografjami ozdobioną książkę, zawierającą obszerną rozprawę prof. Morelowskiego, który ze znanym Wilnu talentem literackim, umie podsunąć profanom tyle rzeczowych naukowych wiadomości. Pozatem umieszczono tu pogadankę radjową. p. Znamierowskiej-Prüfferowej o Gobelinach, i wszystkie głosy społeczeństwa wileńskiego o tej dziwnej historji.

Dziwną bo była. W czasie największego kryzysu, nędzy, podatków, kłopotów, żarcia się o żarcie, (pod rozmaitą postacią), w epoce zdawałoby się przyziemnej i przesportowanej, nagle przewiało coś przez miasto, co przypomniało starym wilnianom istotną duszę Wilna: gorącą, spokojną do czasu, ale zawziętą i broniącą swego stanu posiadania nie krzykliwem warcholstwem, ale wytrzymywaniem wszelkich ataków, wszelkich zamachów dla obrony dobrej sprawy.

Wilno powstało przeciw samej myśli o wywiezieniu cennej pamiątki, o której wartości szersze warstwy dowiedziały się dopiero z informacji ludzi kompetentnych. Dobrze się stało, że książkę z tem świadectwem wydano. Jest ona dokumentem tego wileńskiego porywu. Że zaistniał, to dlatego, że, jak pisze prof. Morelowski, „sztuki piękne przemawiają zawsze i wszędzie językiem wspólnym całej ludzkości linją, barwą i bryłą". Rozprawa jego, którą się czyta jak zajmującą powieść historyczną, obejmie: 1) kulturę artystyczną Wilna w zakresie gobelinnictwa od XVI w. do XVIII. 2) Stan, pochodzenie i wartość artystyczna gobelinów Katedry Wileńskiej. 3) Przypisy.

Do szczegółowego streszczenia i oceny pracy profesora Morelowskiego przystąpimy w najbliższych dniach ale chcieliśmy jak najprędzej sygnalizować społeczeństwu to dzieło, przystępne w cenie 4 zł. 50 gr., pięknie wydane, zawierające wyborne fotografje Bułhaka, które kosztowały niemało trudu, wobec fatalnego pomieszczenia Gobelinów w skarbcu katedralnym, oraz istne rewelacje o gobelinach odkrytych w kościele Św. Piotra na Antokolu, i tak wspaniałe świadectwo o kulturze Wilna przed 200 i 300 laty, że ogarnia radość i duma, a zarazem żal, że niema już dziś takich magnatów jak te dwa Lwy, Sapiehowie: Lew i Kazimierz Leon. Ale jest zato czujne, miłujące pamiątki przeszłości i skarby swych świątyń społeczeństwo, są uczeni i artyści, **którzy nie licząc się z trudnościami, składają prace i pieniądze na ratowanie naszej kultury.**

Kupujcie te Gobeliny, za 4 zł. 50 gr., żeby ratować Bazylikę, żeby ratować gobeliny katedralne!

Pamiętając o niezwykłem powodzeniu, z jakiem spotkała się drukowana w swoim czasie w naszym odcinku powieść p. t. „GDY PACJENT PRZEMÓWI..." nagrodzonej na konkursie Scotland Yardu słynnej autorki amerykańskiej
MIGNON G. EBERHART
pozyskaliśmy, nie szczędząc kosztów i starań, drugą świetną jej powieść p. t.
GDY MINIE ZAWIEJA...
której pełna najwyższego napięcia i tajemniczości akcja rozgrywa się w odciętym od świata uroczym pałacyku myśliwskim.
DRUK ROZPOCZYNAMY W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

TEATR NA POHULANCE.

Czerwona Limuzyna, sztuka w trzech aktach Tadeusza Łopalewskiego.

Nie tyle czerwone, co obłocone „limuzyny" i stare wileńskie „zwoszczyki" długim sznurem ciągnęły na Pohulankę, jako że deszcz padał, a na premjerze być trzeba!

Pewni, że już ich nie spotka niespodziewany i dość nieprzyjemny prima aprilis, od którego mogła wszak dyrekcja uchronić publiczność w sobotę, zasiedli wszyscy, pełno zajmując miejsca, i zaczęli patrzeć, kto też wysiądzie na scenę z tej czerwonej limuzyny. Powiedzmy odrazu, że z pięciu osób grających można wybrać typy dobrze postawione i nieudane, dobrze grane i... nieświetnie... bardzo nieświetnie.

Treść i ideologję sztuki wytłumaczył autor bardzo dokładnie w wywiadzie. Może to nie jest wskazane. Sztuka teatralna musi się wyraźnie sama tłumaczyć, zwłaszcza jeśli, jak w tym wypadku chodzi o problemy społeczne, zahaczone o walkę ducha z materją. Walka idealizmu z materjalizmem była przez autora poruszana w Rycerzu z La Manszy świetnie wystawionym staraniem Reduty, jak również odnajdujemy ślady tych motywów w Betlejce, malowniczo przez też Redutę inscenizowanych. Ale jedynie „Aurelciu nie rób tego", zrobiła właśnie „tego" powodzenia, którego sobie każdy piszący życzy. Czy to znak, że rodzaj wzniosły nie leży w możliwościach p. Łopalewskiego, czy że świat jest tak zepsuty, że mu tylko dawaj skandale i kryminały? Pewnie to ostatnie.

Sztuka Czerwona Limuzyna, (jakże zaczerwieniła się Pohulanka, Czerwony Kapturek i limuzyna), ma treść następującą. Fabrykant obuwia, niby jakiś Bat'a, poświęca wszystko swej fabryce, zgarnia ludzkie zdolności, uczucia, siły i przetapia je na miljony...czy dla siebie? Tego p. Łopalewski nie powiedział. Raczej wynika, że dla jedynaczki, ona ma czerwoną limuzynę i wiele innych drogich rzeczy, którychby nie miała, żeby jej papa był niedołęgą, wpatrzonym w gwiazdy.

Ale panienka naturalnie marzy o ubóstwie, z „Nim"... Czy dziś jest choć jedna taka panna, ktra woli biedę klepać z mizernym i mało znanym autorem powieści kryminalnej, niż opływać w dostatki i jeździć własną limuzyną? Wątpić należy. Ale może p Elżunia, wychowana przez starą, marzącą o miłości Mademoiselle, jest ostatnią romantyczką. Papa zdumiewająco godzi się na kaprys jedynaczki i nawet, ponieważ odczuwa w nim pochlebcę, umawia pana Sabinka do pracy w biurze. W II-m akcie, okazuje się genuszem w aferach. I on pokochał fabrykę, to wielkie ciało o tysiącach dusz, upoiła go możność trzymania losów tych robotników w ręku, zagarnęła praca twórcza, widoczna co dnia, władza nad wypadkami. „To ma swoją poezję, to ważniejsze od pisania kryminalnych powieści". Słuchający zgadzają się z nim w zupełności i sądzą, że nastąpi happy end, i papa da córkę dzielnemu pracownikowi. Tak ale cóż począć z tezą? Więc niespodzianie występuje ów Sabinek jako skończony łotr, proponuje niewinnej panience by wyszła „dla dobra fabryki", za redaktora zwalczającego papę dziennika, a jednocześnie została jego, Sabinka, kochanką... To jest dość grube słówko.. Panna wyrzuca go za drzwi, i na złość wychodzi za Bogu ducha winnego redaktora, który jest o tyle ślepy, że nie spostrzega wyraźnego wstrętu jaki ma do niego Elżunia, zakochana w paskudnym Sabinku malgré tout. O biedna żółta praso, jakże tępego masz redaktora!

W ostatnim akcie, dzieją się rzeczy dramatyczne. Elżunia wije się w bólu w ślicznej ślubnej sukni, żałując że dopiero co przysięgła na wieki, redaktor dopiero teraz spostrzega jej wstręt ku sobie, Mademoiselle porzuca kochaną wychowankę, i niczem jej nie wspiera w tym konflikcie, papcio dawszy słowo honoru córce że Sabinka na wieki wygnał, sprowadza go dla zażegnania strajku, i koniecznie właśnie do mieszkania, gdzie się odbywa wesele, jak gdyby nie było kantoru do takich rozmów? Oczywiście musi się Elżunia o tem dowiedzieć i stwierdziwszy raz jeszcze, że ten wypędek ani na chwilę jej nie kochał, wylatuje limuzyną i zabija się w ślubnej sukni. Jedna bohaterka Octave Feuillet też tak robi w 1840—50 roku, ale w śniegu, co z bielą sukni dawało symfonję bieli, tu biało-czerwona śmierć też malarsko dobrze wygląda.

Ten ostatni akt, który ma dobre zadatki na dramatyczność, łamie się Co moment w niezdecydowanych i literackich sytuacjach, nie tłumaczących się życiowo. Spotkanie Elżuni z niefortunnym Gabinkiem, sztuczne. Można go było sprowadzić do kantoru, a on np. rozzuchwalony przepraszającym listem Urjasza, umyślnie wparł się do salonu, by pokazać wszystkim że oho, on też coś znaczy! Można było np. postanowić, że małżeństwo wyjeżdża o g. 22.15 a Sabinka sprowadza sobie Urjasz na g. 23, w ten sposób ukrywając przed córką złamanie danego jej słowa, ale Elżunia zakaprysiła, i nie chciała wyjeżdżać, bo ma wstręt do męża, i myśli już o rozwiązaniu małżeństwa, a wtedy przypadkowo i niespodzianie spotyka Sabinka.

Wbrew woli autora zapewne, wyszedł idealizm tej miljonerki z limuzyną bardzo konwencjonalnie i nie wzbudza ufności w jej szczerość, ale chyba w jej głupotę. Bo gdy wzdycha, żeby „zagasły światła fabryki, bo za to widziałabym gwiazdy na niebie", to trochę egoistycznie wygląda, takie romantyczne życzenie, wobec tych 4 tys. robotników, którzy swem bezrobociem umilaliby spoglądanie na gwiazdy Urjaszównie, zaś jej pretensje żeby ojciec się nią więcej zajmował, są również naiwnym egoizmem. A cóż miał robić, u licha, foxtrotta z nią tańczyć, czy chodzić do krawcowej, zamiast tworzyć warsztaty pracy dla tysięcy ludzi? Wyzyskiwał ich pewnie, ale mieli co jeść, a panna w **limuzynie** za to kupionej nie myślała o ich losie. Tak, pisać sztuki społeczne najtrudniej, a grać je przekonywująco jeszcze trudniej.

Pod tym względem niesamowite rzeczy się działy na Pohulance i artyści raczej podkreślali błędy autora niż wszukiwali dobrych efektów. Wyszła obronną ręką tylko p. Koronkiewiczówna, której role łkające, skrzywdzonej biedulі, doskonale się udają, potrafiła wlać prawdę w swą rolę i mogła wzruszać. Zato p. Janowski, mimo że ile mógł naśladował Zelwerowicza w roli bankiera z Raz-Dwa-Trzy Molnara, miotał się bezplanowo, przerzucając się od komizmu do patosu, od brutalności do bezradności i absolutnie nie postawił swej postaci dobrze ujętej przez autora. P. Ładosiówna, chodziła jakoś od 1-ej chwili jakby popełniła kryminał, co się niczem nie tłumaczyło, a w scenach z Elżunia była tak martwa, jak manekin; taka zwykle kolorowa w grze p. Ładosiówna! P. Łodziński miał konwencjonalną rolę starego pracownika firmy, odsuwanego gdy nowa gwiazda się zdarzy, trochę rzewny, trochę komiczny, najlepsza postać i najlepiej grana, zresztą i Elżunia nazywa go jedynym człowiekiem w firmie Urjasza. Najmniej zrozumiała postać Sabinka, nie leżała widać w natchnieniu p. dyr. Szpakiewicza, bo położył ją na obie łopatki. Nikt nie mógł zrozumieć jak **takiego** mogła pokochać „na śmierć" panna z limuzyną. Nie zrobił z niego: ani pociągającego siłą zmysłów Pochronia, ani wytwornego, zepsutego, hohsztaplera, który chytrością zdobywa córkę i papę, ani poetycznego poetę, (prawda, że i autor ubiera go **tylko** w szatę powieściopisarza kryminalnego, ale w takim razie, czemuż tak lamentuje Elżunia nad złamaniem mu duszy i skrzydeł w fabryce, kiedy on ich nie miał, tylko apetyty?), słowem p. dyr Szpakiewicz nie czuł tej roli, zatarł ją zupełnie, cynizm w II akcie wyszedł bezbarwnie, wogóle postać ta w tem ujęciu raczej się pęta po scenie jak cień niż działa istotnie.

Redaktor Koncernu Żółtej Prasy, potężny Rotter — grany przez p. Koczyrkiewicza poprawnie wyszedł tak blado, że nic się o tej postaci nie da powiedzieć.

Przy tem wszystkiem udały się dekoracje, były zachwycające, pomysłowe, chociaż zbyt poetyczne, jak na gabinet fabrykanta tego typu. Dodajmy, że sufler się darł, a artyści wskakiwali sobie na słowa... „Jakoś tak nie można", jak mówi biedna limuzynka.

Hro.

—o×o—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Za 50 dolarowy banknot zapłacił życiem.

Dnia 4 b. m. we wsi Michorowce, gm. wisłockiej Stefanowi Pochuciwowi z mieszka nia zginął banknot 50 dolarowy, który mu doręczył pewien kupiec. Jak się okazało banknot 50-dolarowy wykradł z szuflady sąsiad Stachniczenko Michał, który przez okno widział jak Puchuć chował go do szuflady.

Pochuć o kradzieży banknotu przez Stachniczenkę dowiedział się wieczorem i udał się po zwrot jego. Między Stachniczenką a Pochuciem nastąpiła ostra wymiana słów, a potem bójka.

Syn Stachniczenki widząc, iż Pochuć okłada kijem jego ojca porwał z kąta siekierę i ugodził nią po głowie Pochucia. Uderzenie było tak silne, iż pękła czaszka i niedługo potem Pochuć zmarł. Ojczulek z synalkiem w obawie kary wynieśli swą ofiarę na pole i tam porzucili. Gdy podrzucali trupa Pochucia w polu, zostali zauważeni przez wracającą z targu Zygmuntowiczową, która o wypadku tem powiadomiła policję. Przyciśnięci do muru Stachniczenkowie przyznali się do winy. (c)

Małe Soleczniki.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ TRIUMFUJE.

Tradycyjnym zwyczajem w dniu zwiastowania, t. j. 25 marca r. b. odbyło się w Małych Solecznikach doroczne walne zgromadzenie członków Spółdzielczego Banku Ludowego. Zebranie zagaił założyciel tego Banku i długoletni prezes Zarządu p. poseł Wędziagolski Bronisław. Na zebraniu było obecnych zgórą 200 osób, — są to w 90 proc. włościanie z okolicznych wiosek. Z odczytanego sprawozdania wyjaśniło się, iż pomimo kryzysu i zubożenia wsi. Bank prosperuje dobrze: co rok przynosi dla swych członków pokaźne nadwyżki. Z pożyczonych 80 tysięcy złotych Bank spłacił zgórą 40 tysięcy zł. i ma własnego kapitału około 37 tysięcy złotych. Za rok ubiegły zarząd Banku dorobił się nadwyżki 1100 złotych, z której za przykładem lat ubiegłych, pewną kwotę odkłada na cele kulturalno-oświatowe oraz na budowę własnego domu spółdzielczego, na który to cel posiada funduszu zgórą 10.000 zł.

O ile w tym roku uda się Zarządowi Banku nabyć w centrum miasteczka odpowiedni plac, budowa domu spółdzielczego w Małych Solecznikach zostanie rozpoczęta. W domu tym będą się mieścić biura Banku, sklep spółdzielni spożywców oraz świetlica-czytelnia.

Zarząd Banku projektuje również założenie w tym roku w Małych Solecznikach własnego przedsiębiorstwa — betoniarni. Potrzebne maszyny do wyrobu cembrowiny, dachówek i pustaków — znajdują się już w Małych Solecznikach i Zarząd Banku ma zamiar nabyć je na własność.

Dzień jutrzejszy należy do Spółdzielczości!

Pionierem spółdzielczości na tutejszym terenie jest znany i powszechnie lubiany działacz społeczny p. poseł Wędziagolski, który dużo pracy, energji i umiejętności pokładł dla rozwoju miejscowych placówek spółdzielczych, to też nic dziwnego, że praca wydaje tak bogate plony.

Trudno chyba znaleźć innego człowieka, któregoby miejscowi obywatele bez różnicy przekonań, narodowości, małorolni, bezrolni, robotnicy, bezrobotni i inteligencja pracująca —obdarzali tak wielkiem zaufaniem, jak p. posła Wędziagolskiego, któremu Walne Zgromadzenie, jak jeden mąż, uchwaliło wyrazić swe szczere uznanie i podziękowanie, jak również całemu Zarządowi i Radzie Nadzorczej Banku za ich pożyteczną i bezinteresowną pracę, obierając wszystkich byłych członków Zarządu i Rady ponownie i na rok bieżący.

J. M.

Przełaje.

BUDOWA MOSTU.

Mieszkańcy Przełaj, przeważnie mają swoje grunta za Mereczanką na Litwie. Most przez rzekę był stary i zniszczony, wobec czego należało budować nowy. Zeszłego roku Litwa połowę mostu zbudowała. W lutym br. Sejmik pow. wileńsko — trockiego, przystąpił do budowy pozostałej części mostu. — Praca posuwa się bardzo sprawnie. Do rozpoczęcia prac polnych most będzie gotów. — Ludność Przełaj jest zadowolona, iż przy sposobności mogła zarobić parę złotych i że będzie mogła śmiało przejeżdżać przez most. Kiedyś pytałem pracujących przy moście, która część mostu będzie lepsza? Odpowiedzieli, iż nasza (polska) strona będzie lepsza, dlatego, że lepszy materjał budowlany i lepsza robota, a najwięcej to, że będzie malowany.

Ciekawe jest to, iż nasza strona mostu lepsza jest i tańsza od litewskiej o połowę. — Niezmiernie to dobry objaw wśród ludności, że z chwilą kiedy poszła na pracę, całkowicie zapomniała o kryzysie i biedzie. Z tego widzimy, jaką ogromną korzyść mogą dać roboty publiczne. Przytem należy nadmienić, iż praca obecnego p. Starosty pow. wileńsko — trockiego, zaznacza się na każdym odcinku życia.

Kra.

Kursy dla dyrygentów chórów.

W dniach 24 i 25 marca br. odbył się w Postawach kurs dla dyrygentów chórów szkolnych i ludowych zorganizowany przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Na kurs z ramienia Kuratorjum przybyła p. Gawrońska Br. instruktorka śpiewu i muzyki przy K. O. S. Wil., słuchaczami kursu było 36 osób — nauczycieli publ. szkół powszechnych z terenu powiatu.

Program zajęć na kursie obejmował: 1) metodykę nauczania śpiewu w szkole, 2) omówienie prac związanych z zorganizowaniem i prowadzeniem chórów szkolnych i ludowych, 3) sprawy związane z organizacją — „Święt pieśni".

Praca na kursie rozpoczęła się od lekcyj praktycznych ze śpiewu w oddziałach II i III 7-kl. Publ. Szkoły Powsz. w Postawach przeprowadzonych przez p. p. Nowickiego Władysława naucz. z Duniłowicz i Tarchalską Marję naucz. z Postaw — i wysłuchania referatu „Zastosowanie śpiewu i muzyki w szkole" wygłoszonego przez p. Nowickiego. W dyskusji podkreślono zaawansowanie dzieci w nauce śpiewu i rozśpiewanie dziatwy w szkole postawskiej — co przedewszystkiem jest zasługą p. Marji Tarchalskiej, w której rękach spoczywa nauka śpiewu w tej szkole. Czas popołudniowy poświęcony był omówieniu organizacji „Święt pieśni" i ujednostajnieniu repertuaru pieśni obowiązujących na „święta pieśni".

Ustalono, że w br. szk. odbędą się „święta pieśni" w pięciu ośrodkach powiatu, a mianowicie: 1) Postawach, 2) Duniłowiczach, 3) Miadziole, 4) Kozłowszczyźnie, 5) Wołkołacie — których celem będzie spopularyzowanie pieśni i wzbudzenie zamiłowania do śpiewu u szerokich warstw ludności.

W drugim dniu kursu odbyły się występy chóru ludowego z położonej wpobliżu Postaw wsi Czerniaty, prowadzonego przez tamtejszego nauczyciela p. Pregiela Piotra, oraz chóru szkolnego 7-kl. publ. szkoły powsz. z Postaw prowadzonego przez p. Marję Tarchalską. Występy te przekonały uczestników kursu, że zorganizowanie i wyniki pracy chóru zależą jedynie od inicjatywy, umiejętności podejścia i systematycznej pracy dyrygenta.

Przeprowadzony kurs bezsprzecznie osiągnął cel — dyrygenci chórów otrzymali wyczerpujące wskazówki i rady, a co najważniejsze udzielił im się zapał do śpiewu, jaki tak wybitnie cechuje osobę p. Gawrońskiej instr. śpiewu przy K. O. S. Wil. — całość przyczyni się niewątpliwie do ożywienia akcji śpiewaczej, która dopiero stawia pierwsze kroki na terenie tut. powiatu.

Kierownictwo kursu spoczywało w rękach p. Rudolfa Drewsa Inspektora Szk. w Postawach. Zaufanie jakiem p. inspektor Drews cieszy się u ogółu nauczycielstwa powiatu pozwoliło na wytworzenie miłej koleżeńskiej atmosfery sprzyjającej pracy, że praca postępowała harmonijnie, bez zgrzytów — jest to zasługą p. inspektora Drewsa. Szkoda tylko, iż p. Gawrońska jedynie pierwszy dzień kursu gościła w Postawach. Nie pomogły prośby uczestników, których sympatję zaskarbiła sobie odrazu, musiała odjechać, obowiązki służbowe wzywały ją do Baranowicz dla przeprowadzenia tam podobnego kursu.

W końcu zaznaczyć wypada, że odbyty kurs dla dyrygentów przyczynił się do utworzenia w Postawach filji Okr. Chóru Nauczycielskiego w Wilnie — do którego zapisali się wszyscy uczestnicy kursu — przeważnie członkowie Z. N. P.

Uczestnik.

—oXo—

Odkrycie cmentarzyska z siedemnastego stulecia.

Z powiatu brasławskiego donoszą, że w miejscowości Wisłowszczyzna położonej na drodze Mołodeczno — Mogilniany podczas prowadzonych tam robót natrafiono na stare cmentarzysko. Jak wskazują wykopaliska w postaci spróchniałych kości i przedmiotów jest to cmentarz z siedemnastego stulecia. Na miejsce wykopalisk wyjechała specjalna komisja archeologiczna.

Wilno ku czci Królowej Jadwigi.

Dn. 30 b. m. odbędą się w Wilnie uroczystości ku czci Królowej Jadwigi, będące dalszem ogniwem w akcji zmierzającej do wszczęcia procesu beatyfikacyjnego świątobliwej Królowej. W godzinach rannych odbędzie się nabożeństwo w Ostrej Bramie, które odprawi JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski poczem odbędzie się akademja w sali Teatru Polskiego.

Wilno, którego historja jest ściśle związana z osobą Królowej, przygotowuje się, by godnie ją uczcić w tym dniu. (KAP).

Zbiórka „Dar Narodowy 3-go Maja".

Pan Minister Spraw Wewnętrznych udzielił Polskim Towarzystwom Oświatowym zezwolenia na urządzenie na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od dnia 3 maja do 9 maja włącznie zbiórki publicznej p. n. „Dar Narodowy 3 Maja".

Pan Minister W. R. i O. P. pismem z dn. 3 b. r. Nr. 1 Pol — 632—33 zezwolił na przeprowadzenie zbiórki „Daru Narodowego" w szkołach, znajdujących się na terenie okręgów szkolnych.

Na ratowanie Bazyliki.

Zbiórka uliczna w dniu 2 kwietnia r. b. na rzecz Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej dała 4.496 zł. 76 gr., ze sprzedaży broszur „Bazylika Wileńska" i innych druków uzyskano sumę 162 zł. 25 gr.

Przyjazd do Wilna wycieczki litewskiej z Kowna.

Na święta wielkanocne polskie władze administracyjne udzieliły zezwolenia na przyjazd wycieczki litewskiej z Kowna oraz kilku litewskim działaczom, którzy spędzą święta w Wilnie i na prowincji w gronie rodziny.

Z Wileńszczyzny również w przyszłym tygodniu udaje się do Litwy kilku miejscowych Litwinów, którzy otrzymali „świąteczne przepustki" do Kowna.

UŁATWIENIA DLA NABYWCÓW ZIEMI Z PARCELACJI.

W ciągu ostatnich lat sprawa parcelacji ziemi straciła do pewnego stopnia na ostrości, przedewszystkiem dzięki temu, że z zagadnienia o charakterze politycznym przekształciła się w zagadnienie raczej gospodarcze; niemniej jednak sprawa przekształcenia uzdrowienia ustroju rolnego w Polsce istnieje stale i stanowi przedmiot najwyższego zainteresowania szerokich warstw drobno — rolniczej ludności wiejskiej. Wiadomo powszechnie, że przechodzenie ziemi z rąk większej do mniejszej własności rolnej odbywa się obecnie przedewszystkiem w drodze parcelacji prywatnej. Parcelacja ta — przy dużem zaofiarowaniu ziemi — była dotychczas utrudniona, nie z braku chętnych nabywców, lecz z powodu niedostatecznych możliwości kredytowych. Nabywca działki z parcelacji musiał wyłożyć całą należność w gotówce, gdyż od 1930 roku Państwowy Bank Rolny zawiesił prawie całkowicie przyjmowanie nowych podań o pożyczki długoterminowe w listach zastawnych, lub też układał się ze sprzedawcą ziemi o rozłożenie ceny sprzedaży na długi szereg lat.

Znaczne ułatwienie do obrotu ziemią wprowadzają obecnie 40 i pół letnie 4 i pół proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego, za pomocą których będzie można uskutecznić spłatę należności za ziemię do wysokości 50 proc. szacunku, gdyż do takiej wysokości będą udzielane przez Państwowy Bank Rolny na ten cel pożyczki w omawianych listach. Dzięki niskiemu oprocentowaniu i długiemu okresowi umorzenia, tego rodzaju zadłużenie nie będzie nadmiernem obciążeniem dla zdrowego gospodarstwa. Sprzedawcy ziemi chętnie przyjmą omawiane listy zastawne, gdyż dzięki zarządzeniom Rządu będą mieli możność wywiązania się przy pomocy tych listów z szeregu zaległych zobowiązań w stosunku do Rządu, banków państwowych i wierzycieli prywatnych. Nie można pominąć faktu, iż z kredytu będą mogli korzystać właściwie tylko ci, którzy rozporządzają pewną ilością własnej gotówki na pokrycie reszty ceny kupna, kiedy kredyt Państwowego Banku Rolnego zajmujący pierwszy numer hipoteki zaspakaja w najlepszym razie połowę należności sprzedawcy. Jakkolwiek krępuje to w pewnym stopniu parcelacyjny obrót ziemią, da jednak pewność, iż gospodarstwa powstające na tej drodze będą się rozwijać normalnie z korzyścią dla swych właścicieli.

Należy tutaj specjalnie podkreślić, że przy sprzedaży ziemi na cele oddłużeniowe nie obowiązują ograniczenia wynikające z przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zarówno w odniesieniu do rozmiarów odparcelowywanych działek, jak i co do kwalifikacyj nabywców; upraszczają się więc i formalności związane z przewłaszczeniem oraz rozszerza krąg osób mogących nabywać ziemię.

Oczekują powszechnie, że w niedługim czasie wprowadzenie 4 i pół proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego wywoła ożywienie w obrocie ziemią tem bardziej że dzięki przejściowemu spadkowi cen ziemi warunki dla nabywców są dziś wyjątkowo korzystne.

Boks w związku strzeleckim.



W Łodzi odbyły się, trzydniowe, czwarte z rzędu mistrzostwa bokserskie związku strzeleckiego, które zgromadziły 41 zawodników z całej Polski. Zawody te stały na wysokim poziomie i spełniły zadawalniająco swoje zadanie propagandowe. Mistrzostwa Polski w boksie Związku Strzeleckiego zdobyli pięściarze z północy przed Śląskiem. Na zdjęciu naszem widzimy zwycięskich zawodników.

PROTEST

Wzruszony barbarzyńskiemi represjami, stosowanemi przez obecny system Hitlera w Niemczech w stosunku do bezbronnej ludności żydowskiej która się chlubnie zapisała w budowie kultury wszechświatowej wogóle, a wiedzy lekarskiej w szczególności, dołączam swój stanowczy protest do wezwania Stowarzyszenia Lekarzy — Żydów w Wilnie i zapraszam Kolegów Lekarzy — Polaków do złożenia również w sposób identyczny swego oburzenia z powodu zaszłych wypadków w Niemczech i wyrażenia swojego szczerego współczucia naszym Kolegom — Żydom.

Feliks Jasieński.
Doktór medycyny

Wilno, dn. 5 kwietnia 1933 r.
Sosnowa 11.



SPORT.

ZAWODOSTWO CZY PSEUDOAMATORSTWO?

Od szeregu lat w kołach sportowych wre, jawna lub ukryta, walka o zasady czystego amatorstwa. Zużyto wiele atramentu, papieru i czcionek dla obrony lub atakowania amatorów, pseudo-amatorów i zawodowców. Sprawa ta nie jest obecnie rozstrzygnięta, jednak jest faktem, iż nieomal każdy wybitny zawodnik, w jakiejkolwiek dziedzinie sportu, znajduje się w kolizji z zasadami czystego amatorstwa.

Uznając, iż największe zło polega na ukrywaniu prawdy Walne Zebranie P. Z. P. N-u ustaliło wyraźnie kiedy piłkarze mogą otrzymywać wynagrodzenie za grę, pozostając jednocześnie amatorami i nie narażając się na zarzut profesjonalizmu.

Obecnie więc § 4 1statutu PZPN brzmi:

„Graczom wolno zwracać utracony zarobek czy to pośrednio, czy to w formie pokrywania kosztów, wydanych na jego zastępcę w pracy zawodowej, w wysokości: **żonatym graczom oraz kawalerom utrzymującym rodzinę,** przysługuje zwrot w wysokości 75 proc., **kawalerom samotnym** 50 proc. zarobków utraconych".

Mamy jednak zastrzeżenie, iż zwrot ten przysługuje jedynie w wypadkach wyjazdu zagranicę na międzynarodowe zawody lub przy zawodach reprezentacyjnych w kraju, podczas których gracz przebywa **minimum 2 dni** poza miejscem zarobkowania, przyczem maksymalna ilość dni w roku określa się na 20.

Powyższe zarządzenie w znacznej mierze oczyszcza atmosferę piłkarstwa od obłudy i jest pierwszym wyłomem w twierdzy konserwatywnych przepisów, z któremi obecne warunki sportowe zupełnie się nie liczą i które stopniowo przechodzą już do przeszłości.

w. p. j.

POCZĄTEK SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W WILNIE.

Lekka — atletyka jest rodzajem sportu ściśle związanym z pewnemi sezonami. — Właściwą oprawą dla zmagań się lekkoatletów jest stadjon i sklepienie niebios. Istnieje również możliwość urządzania zawodów lekkoatletycznych w halach sportowych, lecz z natury swej „królowa sportów" przenosi żużlową bieżnię na deski podłogi w hali sportowej.

Pierwszemi imprezami lekkoatletycznemi są biegi naprzełaj. Bieżnia nie znajduje się jeszcze w odpowiednim stanie, warunki natomiast klimatyczne umożliwiają start zawodnikom, więc wyruszają oni, by na polnych i leśnych trasach walczyć o zwycięstwo.

W Wilnie sezon lekkoatletyczny zostanie otwarty w najbliższą niedzielę 9 bm. biegiem naprzełaj, który będzie pierwszym tegorocznym występem naszych biegaczy. Ten rodzaj zawodów, zwany cross — country, posiada wiele zalet, przedewszystkiem dla zawodników: biegacze zamiast jednostajnej bieżni mają przed sobą urozmaiconą trasę, liczne zaś przeszkody wymagają, obok szybkości, wszechstronnego rozwoju fizycznego.

W biegu niedzielnym startują najlepsi zawodnicy wileńscy, z wyjątkiem czołowego naszego biegacza dr. Sidorowicza, który w tym dniu startuje w Białymstoku.

Co się tyczy zawodów na bieżni, to musimy zaczekać na nie do 7 maja, kiedy to Wil. O. Z. L. A. organizuje pierwsze zawody na bieżni.

w. p. j.

NOWY TERMINARZ ROZGRYWEK MISTRZOWSKICH PIŁKI NOŻNEJ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny Wil. Z. O. P. N.

Najciekawszym punktem porządku dziennego było ponowne losowanie rozgrywek o Mistrzostwo Wilna (kl. A), które wobec fuzji 1 pp. Leg. i 6 p. p. Leg. które obecnie będą występowały pod nazwą „W. K. S. Wilno", musiało odbyć się ponownie.

W losowaniu ustalono następującą kolejność rozgrywek:

22 kwietnia Makabi — Drukarz; 23 kwietnia Ognisko — W. K. S.; 29 kwietnia Ż. A. K. S. — Ognisko; 30 kwietnia W. K. S. — Makabi; 3 maja Drukarz — Ż. A. K. S.; 13 maja Ognisko — Makabi; 14 maja W. K. S. — Drukarz; 20 maja Makabi — Żaks; 21 maja Drukarz — Ognisko; 25 maja W. K. S. — Ż. A. K. S.; 27 maja Drukarz — Makabi; 28 maja W. K. S. — Ognisko; 3 czerwca Ognisko — Ż. A. K. S.; 4 czerwca Makabi — W. K. S.; 15 czerwca Ż. A. K. S. — Drukarz; 17 czerwca Makabi — Ognisko; 18 czerwca Drukarz — W. K. S.; 24 czerwca Ż. A. K. S. — Makabi; 25 czerwca Ognisko — Drukarz, 29 czerwca Ż. A. K. S. — W. K. S.

Poza tem Wydział Gier postanowił zwrócić się do wszystkich klubów wileńskich z propozycją wyznaczenia rozgrywek C-klasowych (3-ch drużyn) a to w celu zatrudnienia narybku, który dotychczas, nie miał sposobności do regularnych zawodów i gracze tych drużyn musieli wyczekiwać na dorywcze wstawienie ich do wyższych drużyn, a kluby nie mogły się zorjentować w talentach swoich najmłodszych.

Ze swej strony uważamy to za jedno z najważniejszych zadań naszych władz piłkarskich. Przez ten krok naprawdę da się młodym graczom jakiś cel i pobudzi się ich do tem intensywniejszego treningu i na przyszłość zapobiegnie się faktom, z któremi się stale spotykamy, gdyż każdy klub swoich najlepszych graczy rekrutował z innych okręgów przy użyciu jakichś nadzwyczajnych wysiłków (wyrażając się technicznie — kaperował).

Poruszona kwestja braku boiska dla tych rozgrywek, sądzimy, da się łatwo usunąć przy odrobinie dobrej woli kierownictwa boiska Ośrodka W. F. na Pióromoncie, które bez szkody dla innych sportów może być w każde święto oddane dla piłkarzy w godzinach rannych (np. do 10-ej).

S. B.

Wykrycie afery złodziejskiej w Państwowym Monop. Spirytusowym

Sprawcami systematycznych kradzieży byli dozorcy.

Policja śledcza Wilna zlikwidowała wielką aferę kradzieżową, która miała miejsce w państwowym monopolu spirytusowym w Wilnie.

Od pewnego czasu dyrekcja rozlewni monopolu spirytusowego zauważyła, że wydajność wódki, robionej z otrzymywanego w cysternach spirytusu, znacznie zmniejszyła się. Zarządzone badanie ustaliło, że powodem tego była nieścisła waga spirytusu w cysternach. Stwierdzono na przykład, że cysterna, która według faktury kolejowej miała zawierać 120 kilo wagi, miała wszystkiego 110. Wpierw przypuszczano, że do Wilna nadsyłane są cysterny z fałszywie podaną wagę. Wszczęto dochodzenie, które upewniło, że odsyłane do miejscowej wytwórni monopolu spirytusowego cysterny zawierają dokładną wagę.

Dyrekcja monopolu stanęła wobec zagadki: czemu należy przypisać nagłe zmniejszenie wagi. Wyjaśnienie tej zagadki powierzono władzom policyjnym, które w wyniku przeprowadzonych obserwacyj ustaliły, że na składach monopolu spirytusowego dokonywano systematyczn. kradzieży. W dniu przedwczorajszym policja aresztowała złodziei.

Okazali się nimi dozorcy nocni monopolu spirytusowego: Justyn Romańczuk (Klonowa 36) oraz Konstanty Kinderewicz (Klonowa 30).

Ustalone zostało, iż obaj podrobili klucze od wydziału akcyzowego, otwierali podrobionym kluczykiem szafę, skąd wybierali plomby, pieczęcie oraz specjalne plombownice. Mając ten sprzęt, przestępcy przechodzili do składów, gdzie przechowywane są cysterny ze spirytusem, niszczyli plomby oraz pieczęcie poczem odlewali z każdej cysterny pewną ilość spirytusu. Po dokonaniu tej operacji, pomysłowi dozorcy nakładali zpowrotem pieczęcie oraz kładli „wypożyczony" sprzęt na poprzednie miejsce.

W ten sposób sprytni złodzieje kontynuowali niespostrzeżenie swój proceder przez dłuższy okres czasu. Skradziony spirytus sprzedawali oni po 6 zł. za litr.

Odbiorców na tanią „ognistą wodę" nie brakło. Interes szedł bardzo dobrze, przynosząc pomysłowym dozorcom pokaźne zyski.

Do czasu jednak dzban wodę nosi. Nie pomogła konspiracja. Nie wyręczyła pomysłowość Policji udało się całą sprawę wykryć.

Wczoraj aresztowanych dozorców, z polecenia władz śledczych, osadzono w więzieniu.

Policja prowadzi obecnie dalsze dochodzenie celem ustalenia nazwisk odbiorców kradzionego spirytusu oraz ustalenia czy obaj wyżej wspomniani sprawcy nie mieli wspólników.

Wysokość strat poniesionych na skutek tych kradzieży przez monopol spirytusowy nie została narazie ustalona. Przypuszczalnie — sięgają wysokiej sumy, jeżeli weźmie się pod uwagę, że z jednej tylko cysterny kradziono ponad 16 kilo wagi, co stanowi około 24 litrów, 97-proc. spirytusu.

Kolejna rata pożyczki angielskiej.

W dniu 15 maja przypada magistratowi do zapłacenia kolejna rata w wysokości 150.000 złotych na poczet likwidacji pożyczki angielskiej. Jak wiadomo pożyczka ta została zaciągnięta za czasów okupacji rosyjskiej w Anglji. Spłacenie pożyczki w połowie przyjął na siebie rząd, drugą połowę spłaca samorząd wileński.

Na pokrycie powyższej raty magistrat przewidział odpowiedni kredyt w nowym preliminarzu budżetowym.

Handel Litwy z Polską.

Ostatnio przez Dyneburg przeszło do Litwy kilka wagonów manufaktury łódzkiej i widzewskiej, oraz cysterna nafty i olejów wytwórni polskich. Towary te zostały zakupione przez kupiectwo litewskie w Polsce.

W ub. miesiącu przez stację graniczną Raczki za pośrednictwem kupiectwa pruskiego przeszło 6 wagonów towarów manufakturnych, 2 cukru polskiego, 1 cysterna nafty oraz 7 wagonów węgla.

Jak wynika z zestawienia towarów eksportowanych do Litwy—handel aczkolwiek nieoficjalny Polski z Litwą wykazuje stałą poprawę i zwiększenie obrotu.

Trudności z wymianą więźniów politycznych między Polską i Litwą.

Spodziewana w roku bieżącym wymiana więźniów politycznych między Polską i Litwą nie nastąpi. Ostatnio władze polskie za pośrednictwem Międzynarodowego Krzyża Czerwonego złożyły władzom litewskim nową listę więźniów projektowanych do wymiany. Po zaznajomieniu się z listą polską, władze litewskie wypowiedziały się przeciwko wymianie. Jak można wnioskować z panujących w Kownie nastrojów załatwienie pozytywne tej sprawy odroczone zostało na dłuższy okres czasu.

Ogółem podług pierwotnych projektów tegoroczna wymiana więźniów politycznych miała objąć około 100 osób.

Uciekli przed represjami hitlerowskiemi.

Do Wilna przybyło kilkunastu Żydów, którzy przed dwoma tygodniami pod presją Hitlerowców opuścili Prusy Wschodnie.

Ofiary prześladowania hitlerowców schroniły się do Polski, nie zlikwidowawszy nawet swoich interesów handlowych w Prusach, lecz są i z tego zadowolone, gdyż uszły z życiem.

Okradli synagogę.

Wczorajszej nocy nieujawnieni sprawcy przedostali się po wybiciu szyby do lokalu synagogi, przy ulicy Niemieckiej 6, skąd skradli 14 zwykłych lampek elektrycznych, 14 matowych, jeden kielich srebrny oraz srebrną wskazówkę od tory.

Powiadomiona o kradzieży policja prowadzi dochodzenie. (c)

Specjalna ochrona w pociągach z poborowymi

W związku z ostatniemi ekscesami, wywołanemi przez pijanych rekrutów przybywających do pułków z terenów innych województw, dowiadujemy się, iż z polecenia władz pociągi, w których jadą poborowi będą miały specjalną ochronę, jaka będzie czuwała nad bezpieczeństwem podróżnych oraz zapobiegała ewentualnym burdom w wagonach.

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 7 kwietnia 1933 r.

11.40: Przegląd prasy; Kom. meteor.; Czas; 12.10: Muzyka z płyt; 13.20: Kom. meteor.; 14.40: Program dzienny; 14.45: Muzyka operetkowa (płyty); 15.15: Giełda rolnicza; 15.25: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół Roln.; 15.35: Na skrzydłach pieśni (płyty); 16.20: „Cyprjan Norwid" — odczyt; 16.40: „Chleb w życiu człowieka" — odczyt; 17.00: Koncert; Komunikaty; 17.35: Program na sobotę; 18.00: „Polska współczesna"—odczyt; 18.20: Wiad. bieżące; 18.25: Muzyka taneczna; 18.40: Ze spraw litewskich; 18.55: Rekolekcje radjowe — pogadanka; 19.15: Rozmaitości; 19.20: „O lnie i wełnie" — pogad.; 19.30: „Antoni Lange" — felj.; 19.45: Pras. dz. radj.; 20.00: Słowo wstępne do koncertu europejskiego; 20.15: Koncert Europejski Polski; 22.40: Wiad. sportowe; Kom. meteor.

WARSZAWA.

PIĄTEK, dnia 7 kwietnia 1933 r.

15.35: „Przegląd wydawnictw perjodycznych" 18.45: „O prawo do radości i do życia" — p. Henryk Rygier.

NOWINKI RADJOWE.

WIELKI KONCERT EUROPEJSKI.

Dzisiaj w piątek o godz. 20.15 rozgłośnia warszawska nadaje specjalny koncert, który transmitowany będzie przez szereg radjostacyj europejskich. Wezmą w nim udział oprócz orkiestry Filharmonji Warszaw. pod dyrekcją dwu kapelmistrzów — Bierdiajewa i Fitelberga, znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska Turska i kompozytor Karol Szymanowski, który odegra partję fortepianową swej IV symfonji. Pozatem program obejmuje I akt muzyki baletowej „Świtezianka" Eug. Morawskiego, laureata tegorocznej państwowej nagrody muzycznej, uwerturę „Flis" Moniuszki, pieśni Żelińskiego, Moniuszki, Szopskiego, Chopina i Szymanowskiego.

—oOo—

REINKARNACJE.

„Baron hawańskich dymów z bursztynu snuł smugi
Naprzód, w górę, przed siebie, potem w dół na sługi".

Postacie i sytuacje stworzone przez wielkich pisarzy posiadają przedziwną własność odradzania się nietylko w literaturze. Dla przykładu powiastka Mickiewicza p. t. „Pan Baron".

Mimo kart historji odwróconych, skierowany wzrok nieco ku północnemu wschodowi znajdzie niejednego barona żyjącego dziś razem z jego światopoglądem, z jego upodobaniem i maksymami.

„Gdzie mi dobrze będzie, tam i ojczyzna moja, i dom"...

Panu baronowi we współczesnej Polsce dzieje się dobrze niewątpliwie. Bezpieczniej niż na wschodzie to pewno. Taniej niż na Zachodzie nie da się zaprzeczyć, ale na polski Rząd narzekać nie przestaje. — Zawsze nie to co za carskich czasów. Była ranga, był czyn i w Kurlandji zameczek. Ot za nic, za trzymanie papierośnicy Jego Sijatielstwu kiedy przyjeżdżał do „Sioła".

Lube wspomnienie!

KRONIKA

Piątek 7 Kwiecień

Dziś: Siedmiu Bol. N. M. P.
Jutro: Dyonizego.

Wschód słońca — g. 4 m. 59
Zachód — g. 6 m. 17

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 6/IV — 1933 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 758
Temperatura średnia + 3° C.
„ najwyższa + 7° C.
„ najniższa — 1° C.
Opad: —
Wiatr: północno-zach.
Tendencja: spadek.
Uwagi: chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 7 kwietnia 1933 r. według PIM. Zachmurzenie zmienne z większemi rozpogodzeniami. Po rannych przymrozkach dzienne temperatura do 7 stopni, słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

URZĘDOWA

— **Deleguje u p. wojewody.** Przyjęte były na posłuchaniu u p. wojewody Jaszczołta delegacje następujących organizacyj, które przybyły przedstawić się: Polski Czerwony Krzyż (prezes wiceprezes Jankowski, pp. [illegible], dyr. Kiakszto, dyr. Wysocki), Związek Właścicieli Większych nieruchomości (pp. Iżycki-Herman, Bohdanowicz, Kabacznik), Klub Żydowskiej Myśli Państwowej (prez. dr. Hirschberg, pp. Strugacz i Kusztański), Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (panie dr. Rostkowska i starościna Tramecourtowa), Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej (pp. Babjański, dyr. Gintman i Zabielski), Koło wileńskie Zw. Inwalidów R. P. (pp. Boryszewicz i inż. Ostrowski).

MIEJSKA.

— **Kwesta.** W niedzielę 9 kwietnia r. b. Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej Nr. 30 w Wilnie urządza uliczną kwestę na rzecz kolonij letnich dla najbiedniejszych dzieci. W zrozumieniu tych ciężkich warunków życiowych Komitet Rodzicielski pragnie przyjść z pomocą tym najbiedniejszym dzieciom i tą drogą zwraca się do ofiarności publicznej. Pamiętajmy, że młodzież to podpora społeczeństwa, to jej kwiat i tężyzna, a społeczeństwo musi być silne i zdrowe. Dopomóżmy więc bodaj kilkoma groszami do polepszenia warunków dziatwy, dajmy im możność ucieszenia się słonkiem i świeżem powietrzem których nie mają w swych mokrych i ciemnych suterenach. A więc w niedzielę wszyscy pospieszą aby złożyć do puszki grosze dla biednej dziatwy.

— **Ul. Wileńska zmieni swój charakter.** W związku z zamierzoną budową jezdni z kostki betonowej na ul. Wileńskiej, ulica ta w miejscu przylegającem do skweru św. Ka[illegible] nowy charakter. Jezdnia ma być przesunięta bliżej skweru. W miejscu gdzie stoi obecnie pomnik Moniuszki ma przebiegać chodnik. Na środku jezdni będzie urządzony zieleniec.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Rekolekcje akademickie** odbędą się w kościele św. Jana w dniu 10, 11 i 12 kwietnia br. o godz. 7 wiecz.

Konferencje wygłosi ks. dr. Kazimierz Kucharski T. J.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich.** Komisja egzaminów państwowych w Wilnie na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich (nowego typu) w okresie egzaminacyjnym wiosennym br. rozpoczną się dnia 22 maja. Kandydaci dopuszczeni do egzaminu w myśl par. 12 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 października 1924 r. Dz. Urzęd. Nr. 18, poz. 185, którzy pragną przystąpić doń w tym okresie, winni zgłosić się pisemnie do Komisji egzaminacyjnej w terminie do 10 maja br., składając jednocześnie opłatę 75 zł.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości zainteresowanych drogą ogłoszenia w lokalu Komisji egzaminacyjnej (Uniwersytet, ul. Uniwersytecka 3. II p.)

HARCERSKA

— **„Pod znakiem fijołka".** Harcerki i harcerze Gedyminowego Grodu zapraszają wszystkich mieszkańców na prawie wiosenny wieczór harcerski „Pod znakiem fijołka", który odbędzie się w sobotę dnia 8 kwietnia br. w Małej Sali Miejskiej (ul. Końska 3), celem rozproszenia kryzysowych nastrojów i zasilenia funduszu na budowę Stanicy Harcerskiej im. Bisk. Bandurskiego.

Program wieczoru wypełnią pokazy drużyn harcerek i harcerzy, oraz koncert orkiestry 1 p. p. Leg.

SKARBOWA.

— **Nowy Zarząd Wil. Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych.** W dniu 24 marca 1933 roku na walnem zebraniu Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych został wybrany Zarząd Koła, jak następuje: Prezes — Bronakowski Władysław; wiceprezes — Korecki Mieczysław; Sekretarz — Antoniewicz Kazimierz; skarbnik — Marja Poskoczymówna; kierownik działu gospodarczego — Sikorski Tadeusz.

Zastępcy: Wojcicki Kazimierz i Miciukiewicz Aleksander.

Na pierwszem posiedzeniu Zarządu utworzono Sekcję Kulturalno-Oświatową, powierzając jej kierownictwo kol. Kazimierzowi Wojcickiemu, z upoważnieniem powołania podsekcji sportowoturystycznej (p. Aleksander Miciukiewicz).

Jednocześnie zostali wybrani do Komisji Rewizyjnej: Barszczewski Ludwik, Malinowski Władysław, Szczęsny Roman.

W charakterze delegatów Kół S. U. S. w Okręgu Wileńskim: Bronakowski Władysław, Cieślikowski Wacław, Korecki Mieczysław, Malinowski Michał, Zapasinikówna Helena, Sikorek Tadeusz, Słupczyński Władysław.

W charakterze delegatów Okręgów S. U. S. w Warszawie: Antoniewicz Kazimierz, Bohdziewicz Stanisław, Korecki Mieczysław, Samorewicz Kazimierz, Wojcicki Kazimierz.

Z KOLEI

— **Staraniem Zarządu Ogniska K. P. W.** w Wilnie we własnym gmachu przy ul. Kolejowej nr. 19 w dniu 8 kwietnia r. b. odbędzie się odczyt-koncert na temat: „Pieśń łabędzia" — VI symfonja patetyczna Czajkowskiego. Odczyt wygłosi prof. K. Gałkowski.

Część koncertową wykonają na dwóch fortepjanach p.p. W. Cumiłtówna i prof. K. Gałkowski. Szereg pieśni solowych odśpiewa p. Z. Plejewska-Monkiewiczowa.

Początek o godzinie 18-ej. Wstęp bezpłatny.

* *

W niedzielę dnia 9-go kwietnia Zarząd Ogniska K. P. W. Wilno we własnej sali przy ul. Kolejowej nr. 19 z okazji przypadającego postu daje koncert religijny, na który się złoży: „Oratorjum Haydna" p. t. „Siedem słów Chrystusa".

Początek o godzinie 18-ej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.** W dniu 5 kwietnia rb. odbyło się posiedzenie Prezydjum Rady Okręgowej w Wilnie, na którem między innemi postanowiono zwołać na dzień 28 kwietnia r. b. — Walne Zgromadzenie Rady. Uchwalono asygnować pewną kwotę na rzecz cierpiących nędzę bohaterskich załóg kopalń „Klimontów" i „Mortimer" przeznaczonych do zatopienia przez zarządy kopalń. Ponadto żywo omawiana była sprawa zorganizowania na terenie Wilna „Dnia Pracownika Umysłowego".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt u rolników.** Staraniem Związku Zaw. Rolników z Wyższem Wykształceniem w Wilnie odbędzie się w sobotę 8 bm. w lokalu Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych (ul. Mickiewicza 28) zebranie dyskusyjne, na którem inż. Władysław Jacewicz wygłosi referat p. t. „Rentowność meljoracyj rolnych w dobie obecnego kryzysu".

Początek o godz. 17, wstęp wolny, goście mile widziani.

— **Klub Włóczęgów w Wilnie.** W piątek dnia 7 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 119 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym sprawy administracyjne klubu.

Wstęp tylko dla członków.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Przygotowania do otwarcia instytutu rzemieślniczego.** Przygotowania do otwarcia instytutu rzemieślniczego są już na ukończeniu. Otwarcie instytutu nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu. Instytut będzie koordynował akcję kulturalno-oświatową i zawodową wśród rzesz rzemieślniczych Wilna.

— **Rzemieślnicy mają otrzymać dostawy dla wojska.** Jak się dowiadujemy, Izba Rzemieślnicza w Wilnie otrzymała projekt władz centralnych w sprawie dostaw dla wojska. Projekt ten przewiduje podział dostaw między związki rzemieślnicze. Ma on omawiany być i zaopinjowany na posiedzeniu resursy rzemieślniczej.

— **Kary na rzemieślników.** Ostatnio Urząd Przemysłowy przystąpił do masowego karania rzemieślników za wykroczenia przeciwko ustawie przemysłowej. Codziennie nakłada się średnio 20 kar pieniężnych za niezameldowanie przedsiębiorstwa, wykonywanie zamówień bez dostatecznych kwalifikacyj i t. p.

Zaznaczyć należy, że większość kar ponoszą rzemieślnicy naskutek nieuświadomienia. Prowadzone w tym kierunku akcje przez związki, Urząd Przemysłowy i Izbę Rzemieślniczą nie dają pomyślnego rezultatu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Maca dla 14000 biednych Żydów.** Gmina żydowska w Wilnie przeprowadza obecnie rejestrację biednej ludności żydowskiej w celu wydawania bezpłatnie macy na zbliżające się święta wielkanocne. Ogółem macę ma bezpłatnie otrzymać 14000 biednych Żydów.

— **Represje przeciwko Żydom wyłamującym się z pod akcji bojkotowej.** Żydowskie związki kupieckie omawiały ostatnio sposoby represyj przeciwko tym kupcom — Żydom którzy wyłamują się z pod akcji bojkotowej towarów niemieckich. Szczególna uwaga ma być zwrócona na branżę aptekarską.

RÓŻNE.

— **Komisja Sanitarna zatwierdziła preliminarz budżetowy szpitali miejskich.** Onegdaj odbyło się posiedzenie radzieckiej Komisji Sanitarnej. Komisja rozpatrzyła i zaakceptowała projekt preliminarza budżetowego dla szpitali i wydziału zdrowia magistratu.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance** — gra dziś 7 kwietnia o godz. 8 wiecz ostatnią nowość znanego i cenionego autora wileńskiego Tadeusza Łopalewskiego „Czerwoną Limuzynę", która codziennie gromadzi tłumy publiczności.

— **„Cały dzień bez kłamstwa".** W sobotę 8 kwietnia o godz. 8 wiecz. „Cały dzień bez

— **W niedzielę premjera bajeczki dla dzieci** Młodociane Wilno powita z pewnością z zapałem wiadomość, że w niedzielę 9 kwietnia o godz. 12 w poł. w Teatrze na Pohulance odbędzie się premjera prześlicznej bajki p. t. „Czerwony Kapturek", z malutką Felicją Trapszówną (niezapomniany Jaś z Niebieskiego ptaka) w roli głównej.

— **Premjera Słonimskiego w Wilnie.** W Teatrze na Pohulance wkrótce odbędzie się premjera interesującej sztuki p. t. „Lekarz bezdomny" Słonimskiego.

— **Przedstawienia propagandowe.** Wobec kończących się występów Elny Gistedt, celem udostępnienia publiczności ostatnich widowisk z udziałem tej znakomitej artystki — wyznaczono w ciągu najbliższych trzech dni — ceny propagandowe.

Dziś więc ukaże się po cenach propagandowych pełna humoru i finezji barwna rewja „Pociąg wiosenny" w 20-tu obrazach z udziałem Elny Gistedt, najwybitniejszych artystów, oraz zespołu girls. Zniżki nieważne.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W niedzielę nadchodzącą ujrzymy na przedstawieniu popołudniowem po cenach propagandowych melodyjną operetkę Lehara „Wesoła wdówka" z Elną Gistedt w roli tytułowej. Początek o godz. 4. Ceny propagandowe.

— **„Peppina".** Pożegnalny występ Elny Gistedt odbędzie się w poniedziałek najbliższy w wytwornej komedji muzycznej Stolza „Peppina". Ceny miejsc na to widowisko zostały specjalnie zniżone od 30 gr. do 2.50 gr.

— **Gościna dyr. Zelwerowicza w Wilnie.** Powracając z Rygi z zespołem swego Instytutu dramatycznego, dyr. Zelwerowicz — jak się dowiadujemy — urządzi w Lutni w dniu 25 bm. wieczór, przeznaczając całkowity dochód na rzecz bezrobotnych.

— **Wieczór muzyczny w Konserwatorjum.** W sobotę dnia 8 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się wieczór muzyczny uczniów i uczenic Konserwatorjum Muz. w Wilnie. Karty wstępu w sekretarjacie Konserwatorjum (ul. Końska 1) od godz. 4—8 wiecz.

Kiedy nastąpi wznowienie komunikacji lotniczej między Wilnem—Rygą i Tallinem?

Komunikacja powietrzna z Wilna do Rygi i Tallina ma być wznowiona z dniem 15 b. m. Zaznaczyć należy, że termin nie jest ostatecznie przesądzony. O ile warunki atmosferyczne nie będą dogodne termin wznowienia komunikacji zostanie przesunięty na dzień 1 maja r. b.

Zbiórka fantów na Loterję na bezrobotnych.

Zbiórka fantów na loterję rozpocznie się dnia 19 bm. w środę po Wielkiejnocy.

Zbiórkę przeprowadzać będą panie z kobiecych Związków społecznych przy pomocy harcerzy.

Sprawy wymiaru podatku przemysłowego od obrotu oraz interpretacja przepisów podatkowych.

Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa otrzymała od p. prezesa Izby Skarbowej w Wilnie szereg informacyj, dotyczących ustosunkowania się władz skarbowych do aktualnych zagadnień podatkowych, poruszanych w swoim czasie przez Izbę Przemysłowo-Handlową.

Według tych informacyj, w marcu rb. odbył się Zjazd kierowników Urzędów Skarbowych z okręgu Wileńskiej Izby Skarbowej, na którym udzielono wytycznych co do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932. Na tle ogólnej zniżki obrotów wywołanej kryzysem, która jednak w odniesieniu do poszczególnych branż wykazuje dość dużą rozpiętość, zwrócono szczególną uwagę kierowników urzędów na konieczność prawidłowego ujęcia obrotów i należytego uzasadnienia stawianych w tym kierunku wniosków. Podkreślono, iż wymiary, w miarę możliwości, winny być oparte na podstawach realnych w uwzględnieniem konjunktury gospodarczej w każdej branży, a nawet w poszczególnem przedsiębiorstwie.

Na tymże Zjeździe zalecono, aby stosunek władz podatkowych I-ej Instancji względem płatników, prowadzących księgi handlowe, był nacechowany specjalną życzliwością z zaznaczeniem, że należy unikać dyskwalifikacji ksiąg z powodu drobnych usterek formalnych, które nie zmierzają do uszczuplenia podstaw wymiaru.

Ustalono następnie, że księgi handlowe, zarówno prawidłowe jak i uproszczone, mogą mieć moc dowodową (art. 76 ust. 3 i 4 ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz dać przedsiębiorstwom korzyści, przewidziane w ustawie o państw. podatku przemysłowym, tylko od dnia ich założenia. Zaznaczono atoli, iż, o ile księgi zostały założone w ciągu roku i dla wymiaru podatku przyjęte, obroty za czas od ich założenia — należy ustalać w kierunku odpowiednim do osiągniętych w okresie prowadzenia ksiąg.

W sprawie opinjowania obrotów przez rzeczoznawców Izba Skarbowa wystosowała w dniu 28 lutego okólnik do Urzędów Skarbowych, w którym podkreśliła obowiązek powoływania rzeczoznawców przedewszystkiem z list kandydatów przedstawionych przez organizacje samorządu gospodarczego oraz zaleciła honorowanie opinji rzeczoznawców gdy takowi wykażą się dostateczną orjentacją w stosunkach gospodarczych danej branży, a zwłaszcza bezwzględną objektywnością.

Co się tyczy poruszonej przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie sprawy zwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu tranzakcyj ziemiopłodami, dokonywanych na giełdzie (pojęcie „innych ziemiopłodów" art 3 p. 14 ustawy o państw. podatku przemysłowym) w szczególności w odniesieniu do lnu — Izba Skarbowa zwróciła się do Ministerstwa Skarbu, przedkładając Ministerstwu podanie Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie, tudzież Związku dla Handlu i Eksportu Lniarskiego w Wilnie i prosząc o kompetentne wyjaśnienia. Ze swej strony Wileńska Izba Skarbowa wypowiedziała się za zwolnieniem od podatku przemysłowego od obrotu tranzakcyj lnem wszelkiego rodzaju dokonywanych na Giełdzie Wileńskiej ze względu na wybitne gospodarcze znaczenie produkcji lnu dla Ziem Wschodnich. Dotąd jeszcze Ministerstwo Skarbu nie udzieliło odpowiedzi w tej sprawie.

Z pogranicza.

ATTACHES WOJSKOWI PRZY RZĄDZIE LITEWSKIM NA POGRANICZU POLSKIEM.

Z pogranicza donoszą, że w związku z odbywającemi się obecnie manewrami armji litewskiej w okolicach Oran w ostatnich dniach na pograniczu polskiem bawili attaches wojskowi państw akredytowanych przy rządzie litewskim.

Attaches w towarzystwie wyższych litewskich oficerów sztabowych zwiedzili szereg wsi położonych na pograniczu, zapoznając się z warunkami życia ludności pasa pogranicznego.

UCIEKAJĄ z Z. S. R. R.

Z Dzisny donoszą, iż na terenie Łużek zatrzymano grupę włościan zbiegłych z terenu Białorusi sowieckiej.

Włościanie byli zatrudnieni przy robotach państwowych na drogach i szosach.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Zawalił się pod nią sufit.

Nieszczęśliwy wypadek, nie pozbawiony cech humorystycznych, wydarzył się wczoraj wieczorem przy ulicy Starogrodzieńskiej Nr. 22.

W małym domku oznaczonym wspomnianym numerem zamieszkuje rodzina Propiako. Żona Propiako 42-letnia Marcjana, będąca w ósmym miesiącu ciąży, zabrała się na strych celem wywieszenia bielizny.

W pewnej chwili, pod nogami kobiety zawalił się sufit i nieszczęśliwa runęła ze strychu, wpadając prosto do własnego mieszkania.

Marcjana P. odniosła bardzo poważne obrażenia ciała.

Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe które przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego. (c)

Pożar przy ulicy Szopena.

Wczoraj w godzinach porannych pogotowie straży ogniowej zaalarmowane zostało wiadomością o wybuchu pożaru w kamienicy Nr. 8 przy ulicy Szopena. Po przybyciu na miejsce wypadku stwierdzono, że palą się wielkie ilości zgromadzonej w przewodach kominowych sadzy. Po półgodzinnych wysiłkach pożar zlikwidowano. (c)

Przyłapali.

Do mieszkania Cycenasa Jana (Wielka 12) w dniu 5 bm. niemal w samo południe podczas nieobecności domowników dostali się po złamaniu zamka złodzieje, unosząc rozmaitego rodzaju garderobę męską i damską, oraz różne drobiazgi. Ocenił je właściciel na 250 złotych. Zawiadomiona policja wdrożyła niezwłocznie dochodzenia, dzięki którym złodzieja ujęto wraz z większością skradzionych rzeczy. Jest to zawodowy złodziej Bojch Tewel (ul. Kijowska 22).

Dźwięk. Kino REWJA Sala Miejska ul. Ostrobramska 5
BALKON 30 groszy na wszystkie seanse

Dziś! 100% Czeski film dźwiękowy p. t
ŁZY DWUDZIESTOLETNIEJ
Reżyser i twórca „Erotikonu" — G. Machaty.
NAD PROGRAM: Sensacyjny proces RITY GORGONOWEJ Wizja lokalna na miejscu zbrodni
Początek o g 5—7—9, w niedz. i sob. od 3-ej. CENY: Balkon 30 gr., Parter od 49 gr

Dźwięk. kino REWJA Sala Miejska ul Ostrobramska 5
PARTER od 49 gr. na wszystkie seanse

PAN Tel. 5-28
Kolosalny program! — Rewelacja dla wszystkich!
1) Gigantyczny film osnuty na autentycznych przeżyciach Śmiech w piekle. Nowy temat! Oryginalna treść!
2) SYMFONJA dla miłośników muzyki! UWERTURA „OBERON" w wyk. najsłyn. orkiestry świata. Idealne nagranie! Brak słów podziwu!
3) Świetna: cudowna KOMEDJA p. t. Czarownik Slim. W roli głównej słynny Slim. Olśniewające widoki przyrody w Chinach. Śmiech! Humor.

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26
DZIŚ! Rewelacyjny program! 1) OJCOWIE i DZIECI — SYMFONJA SZEŚCIU MILJONÓW. Wspaniały film z udziałem ulub. kobiet Ricardo Cortez i bohaterki filmu „Kobieta z bocznej ulicy" Ireny Dunne. 2) „POD SAMOWAREM" Film z rosyjskiemi śpiewami i tańcami. 3) MAKABJADA W ZAKOPANEM w roku 1933.
Balkon 49 gr. Parter na i seans 80 gr. na pozostałe od 90 gr. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dźwięk. Kino-Teatr CASINO Wielka 47, tel. 15-41
DZIŚ! Pierwszy superszlagier produkcji węgierskiej WĘGIERSKA MIŁOŚĆ Czarująca, urocza, kusząco ponętna ROZSI BARSONI i dziarski humor. Tibor Halmay
Wspaniałe arcydzieło film, pulsujące werwą i temperam. madziarskim. Film owiany czarem węgierskiej muzyki.
NAD PROGRAM: Urozmaicone dodatki dźwiękowe i najnowszy tygodnik dźwiękowy FOXA.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 10.XII. 1932 r.

494. III. Firma: „Spółka Akcyjna Trak Eksploatacja i Handel Drzewny". Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Ludwisarską 2—3 w Wilnie. Na likwidatora powołano Maksymiljana Tobjasa, zam. w Grzegorzewie k/Landwarowa, pow. wileńsko-trockiego. Zgłoszono otwarcie likwidacji spółki, którą uchwalono a Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszów w dn. 8 listopada 1932 r. zaprotokułowanem przez Notrjusza Aleksandra Różnowskiego w Wilnie i zapisanem do repertorjum pod Nr. 3963. 289/VI

W dniu 31.XII. 1932 r.

421. IV. Firma: „Sklep sukienno-bławatny Abram Goldsztejn i S-ka. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 291/VI

W dniu 12.X. 1932 r.

417. II. Firma: „Alperowicz. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Na członków komisji likwidacyjnej powołano zam. w Wilnie przy ul. Trockiej 9: Brandlę Alperowiczową i Zelmana Kołdobskiego. Zgłoszono likwidację spółki. 292/VI

W dniu 4.I. 1933 r.

85. XI. Firma: „Dom Przemysłowo-Handlowy W. Malinowski, inżynier. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Na likwidatora powołano Michała Brzostowskiego, zam. w Wilnie przy ul. Lwowskiej 69. Zgłoszono likwidację spółki. 298/VI

W dniu 11.V. 1932 r.

526. III. Firma: „Parowa Fabryka Konserw Atlantyda. Spółka z ograniczaną odpowiedzialnością". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru. 299/VI

W dniu 15 XII. 1932 r.

316.II. Firma: „Towarzystwo Akcyjne Chargeurs Reunis Kompanji Francuskiej Żeglugi Parowej". Filja biura sprzedaży w Wilnie została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru z urzędu. 285/VI

Wyjątkowa okazja przed świętami!
WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA PŁYT GRAMOFONOWYCH i GRAMOFONÓW za bezcen
„START" Wilno, Królewska 1

UWAGA!
Sklep win, wódek i towar. spożywczych Zwiedryńskiego został przeniesiony do nowego lokalu WILEŃSKA 36, tel. 12-24

PRZYPOMNIENIE
FARBIARNI, PRALNI CHEMICZNEJ I GREMPLARNI „EXPRESS" Wielka 31 (róg Szklanej) TELEFON 17-00
SEZON WIOSENNY SIĘ ROZPOCZĄŁ! — CENY ZNIŻONE! Proszę się przekonać!
Prasowanie ubrań i gremplowanie materjałów na poczekaniu.

KONKURS.

Magistrat m. Wilna ogłasza niniejszem konkurs na stanowiska:

1) **Komendanta straży pożarnej m. Wilna** z uposażeniem w-g VII st. sł. płac urzędników państwowych + bezpłatnie mieszkanie służbowe (bez opału i światła) oraz umundurowanie na 1 rok,

2) **Podinspektora straży pożarnej m. Wilna** z uposażeniem w-g VIII st. sł. płac urzędników państwowych + bezpłatnie mieszkanie służbowe (bez opału i światła) oraz umundurowanie na 1 rok.

O stanowiska powyższe ubiegać się mogą kandydaci, którzy:

a) nie przekroczyli 45 lat wieku,
b) posiadają obywatelstwo polskie i nieskazitelną przeszłość,
c) posiadają odbytą służbę wojskową (pierwszeństwo mają oficerowie rezerwy),
d) posiadają fachowe przygotowanie w zakresie pożarnictwa oraz praktykę zawodową (na stanowisko komendanta conajmniej 5 lat, na stanowisko podinspektora conajmniej 3 lata).

Podania należycie udokumentowane należy składać do Wydziału Prezydjalnego Magistratu m. Wilna (Wilno, ul. Dominikańska 2) do dnia 15 IV. 1933 r.

Prezydent m. Wilna
(Dr. W. Maleszewski)

280/VI

Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

DOKTOR Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator Szpitala Sawicz choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przeprowadziła się Wileńska 34, II piętro Przyjmuje od 5—7 wiecz.

Dr. Zeldowicz Choroby skórne, wener., narządów moczowych, od g. 9—1 i 5—8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69

Zgub. list przewoz. na przesyłkę Nr 64/214 Łomża—Podbrodzie, wagon Nr. 190277, wyd. na imię Izraela Bratańskiego unieważnia się

SPRZEDAJE SIĘ lada biurowa 13 mtr. i kabina kasowa szklona. Informacje: ulica Mickiewicza 7, m. 5

Z POWODU WYJAZDU TANIO sprzedaje się umeblowane 4-pokojowe mieszkanie. Niskie komorne, ciepło, słoneczne, suche. Dowiedzieć się: ul. Niemiecka 4, m 20

Radjo-telegrafista poszukuje posady. Oferty do Administr. „Kurjera Wileńsk." pod „Rtelegr".

JANINA FALEWICZ.

Wspomnienia z podróży po Afryce Północnej

II.

W wielu wsiach mężczyźni zostawiają kobiety i dzieci a sami idą na roboty sezonowe do kolonij i ferm francuskich i do miast nawet.

Sto lat kolonizacji francuskiej w Algerji nie przeszło bez znaczenia dla narodu francuskiego. Francuzi którzy się zaklimatyzowali w Algerji, gdzie już trzy pokolenia orzą, sieją, sadzą, pracują, pielęgnują, budują, zbierają, to już wytworzyło pewien nowy typ, który Francuzi nazywają „Peuple Algerien". Jest to organizm żywy, solidny, dostatni, większość ludzi urodzona w Afryce, już się zaznacza pewna osobowość, indywidualność, nawet duma z tego co się zdziałało na tym terenie i do czego doszło swą tu pracą.

Z wielką dumą i godnością prefekt Biskry Mr. B. zaznaczył w rozmowie ze mną, że dziad jego był prefektem Biskry, ojciec też, i on w dalszym ciągu tę godność piastuje. Ma ładną willę, ma piękne i bogate plantacje daktylowe, jest bardzo zamożnym człowiekiem, odwiedza Francję, sprowadza żonie ubrania z Paryża, ale nie myśli opuszczać Algerji, gdzie się czuje doskonale.

Oczywiście z oazy Biskra, na trzy upalne miesiące letnie wyjeżdża jak i wszyscy, oprócz krajowców.

Jak wyżej wspomniałam, Europejczyków w Algerji jest koło 800000 w tem obywateli Algerji obliczają koło 600.000, w tem Francuzów koło 400.000 a reszta plus minus 200.000 to są rozmaite narodowości: są i izraelici z pochodzenia miejscowego, przyjęli obywatelstwo Algerji.

Każdy człowiek urodzony w Algerji z chwilą gdy dojdzie do pełnolecia staje się automatycznie Francuzem i obywatelem Algerji, jeżeli nie protestuje i nie odrzeknie się tej narodowości. W ten sposób, trochę sztuczny, powiększają Francuzi swą ludność.

Dosyć wybitna jest grupa Hiszpanów, już naturalizowanych lu nienaturalizowanych. Znajdują oni tutaj podobne warunki życia i podobne zajęcia jak u siebie. Dużo jest bardzo emigrantów z Korsyki, z wysp Balearskich. Włosi są tutaj rzadziej, zwykle z północnych Włoch i osiadają blisko wielkich miast, zajmując się ogrodnictwem i hodowlą nowalji.

Większość obecnych obywateli francuskich w Algerji to często wykolejeńcy lub pozbawieni możności zdobycia egzystencji w kraju, po latach pracy doszli do pozycji, stanowiska społecznego, możliwej egzystencji, a często dostatku i zajmują już wśród tego „Peuple Algerien" poważny dorobek.

Francuzi, którzy u siebie mają ubytek zaludnienia, mieli trudne zadanie chcąc tworzy kolonje, poszli więc na rozmaite sposoby, zachęty: dla przybysów np. były koncesje zupełnie gratisowe terenu, lub też wielkie ułatwienia w nabywaniu na własność, z pewnemi zastrzeżeniami zamieszkania na stałe i nie opuszczania francuskich kolonij. Nie odrazu poszło z temi kolonjami wszystko gładko, niektóre nie dały obiecywanych rezultatów, inne kosztowały za drogo, a zysk był słaby i wnet przechodziły w nowe ręce.

Przy pomocy rządu francuskiego było tu jednak ogromne pole dla inicjatywy prywatnej i indywidualnej.

Rząd francuski nietylko dawał ograniczone tereny, których wykup był ułatwiony, chociaż dosyć skomplikowany, ale decydował, oznaczał place pod budowę, pod wyręby leśne, znaczył drogi, określał budowle inne etc. Te pierwsze wsie mają jednakowy swoisty charakter i bardzo są do siebie podobne. W środku ładny bulwar, wysadzony drzewami, na skrzyżowaniu plac, rynek, przecznice równoległe. Styl francuski pod niebem afrykańskiem.

10-lecie po wojnie światowej odbiło się najsilniej w rozroście miast, jak i ilości mieszkańców. Algeru, Oranu, Konstantynu, Bonu: podobno więcej niż $1/3$ całej ludności wyżej wymienionych miast są teraz przybysze.

Bogactwa Algerji.

Głównie w produkcji rolnej, dziś jednak już i kopalnie grają bardzo poważną rolę.

Produkcje rolne można podzielić na dwie grupy: grupę rolną i grupę hodowlaną. Rolne są bardzo rozmaite. Zaczynając od drzew owocowych Europy Zachodniej aż do roślin tropikalnych jak naprz. bawełna koło Perregoux i w dolinach Bony. Zboża siane przez Europejczyków jak owies, jęczmień, siane są po pierwszych deszczach jesiennych, plus minus w październiku — zbiory w marcu. Przed epoką suchości, która zabija wszelkie trawy. Na razie było silne rozczarowanie w hodowli zbóż, gdyż nieregularne deszcze ujemnie wpływały. Dopiero gdy zastosowali uprawę gruntów, która ułatwiała nasiąknięcie terenu wilgocią i wstrzymywała parowanie; metoda udoskonalona przez Amerykanów pod nazwą „dry farming" a która jak historja twierdzi znana była już Kartagińczykom i dała rezultaty doskonałe. Ten udoskonalony „dry forming" dokonał cudu, nawet w dolinach suchych Tunisu, w strefie Saidy i Batny, a najświetniejsze w Sidi-bel-obez i Beja. Lecz bogactwem Algerji nie jest zboże, ale winnice. Phylloxera we Francji była powodem intensywnych starań rządu francuskiego o zakładanie winnic w Algerji; klimat suchy i ciepły wpływa bajecznie na wegetację winnic, dziś wina algierskie rywalizują skutecznie z francuskiemi. Naturalnie, plantacje winnic przechodziły rozmaite koleje i kryzysy, i choroby winnic, i nadprodukcje, i spadek cen w czasie kryzysu ogólno-ekonomicznego. Dziś wina algierskie idą na cały świat i mają swą wyrobioną, pyszną markę.

=o§§o=

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.